

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dnie poświęczone tylko wieczorem.

ROK SZESZCZĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Prenumerata:

Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 k. 25, miesięcznie kop. 75.
Za dwukrotne odniesienie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: koszt przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięczn. 1 k. 50. Oddzielną przedpłatą na jedno tylko wydanie Kurjera ani w Warszawie ani na prowincji przyjmowaną być nie może.

Numer pojedynczy kop. 5.
Dziś: Iżien Zadzuszy, Wiktoryna.
Sobota: Huberta B.
Niedziela: Karola Boromeusza.
Poniedziałek: Zacharjasza i Elżbioty.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 56.
Zachód " " " " " " 30.
Długość dnia godzin 9 minut 34.
Ubyło " " " " " " 09.

Wschód księżyca o godzinie 4 minut 20 w.
Zachód " " " " " " 28 r.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 6 cali 0.

Ogłoszenia:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 10 k., każdy następny raz 8 k.
Małe ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1 1/2 kop.
Przewodnik adresowy: za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do "Przewodnika" przyjmują wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera, ulica Senatorska nr 18.

Wtorek: Leonarda Wyznawcy.
Środa: Willibrarda Biskupa.
Czwartek: Godryda B.
Piątek: Teodora Męcz.

Jutro o godzinie 7-ej zrana odbędzie się w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) nabożeństwo żałobne bractwa „Skonania Jezusowego.”
Również jutro o godzinie 9 1/2 zrana odprawione zostanie żałobne nabożeństwo w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) za dusze wszystkich protektorów duchownych i świeckich, oraz członków arcybractwa nieustającej adoracji Przenajświętszego Sakramentu i połączonej z niem instytucji jałmużniczej dla osób wstydzających się żebrać.

Przegląd polityczny.

Norddeutsche Allgemeine Ztg, która bardzo była zadowolona z mowy hr. Kalnoky'ego, zauważyła potrzebę uzupełnienia jej oświadczeniami tejże samej treści imieniem sfer rządowych w Berlinie, jakby po to, aby solidarność Niemiec i Austrii w tym celu organ pełniejszy ukazała się światłu. W tym celu organ kanclerski wynalazł *ad hoc* artykuł p. Katkowa w *Moskowskich wiadomościach* o stosunku Rosji do mocarstw sprzymierzonych a w szczególności do Niemiec—i ruszył z nim na harem...

P. Katkow mówi o istnieniu przymierza i wtrąca o możliwości podzielenia się Europy na dwa obozy sprzymierzone. *Nordd. Allg. Ztg* uważa, iż taki podział byłby niebezpiecznym; skoro bowiem związek środkowo-europejski jest pokojowym, natenczas koalicja, wymierzona przeciw niemu, dowodziłaby chyba, iż są mocarstwa w Europie, które pragną wojny i czekają tylko na dogodne warunki, ażeby zakłócić upragniony przez państwa i ludy spokój. Organ kanclerski zauważył naraz, iż pojęcie „przymierza” nie odpowiada należycie charakterowi stosunku, jaki się wytworzył pomiędzy państwami zachowawczymi celem solidarnej obrony zagrożonego pokoju. I tutaj wciela półrządowy tłumacz poglądów księcia Bismarka do słownika politycznego nowy termin techniczny. Nie przymierze łączy owe państwa „zachowawcze” i „rozmiłowane w pokoju” gdyż przymierze bywa z natury swojej zaczepnem i

opiera się na programie ściśle określonej i wytkniętej akcji. Nie—to tylko *wzajemna asekuracja* mocarstw w interesie wojny, przeciwko tym państwom które czyhają na pierwszą dogodną okoliczność, aby ją wszczać. I tu zapewnia uroczyście *Nordd. Allg. Ztg*, że w razie podobnego pokuszenia się mocarstwa zachowawcze, które „ubezpieczyły się wzajemnie”, skorzystają z dobrodziejstw „asekuracji” i solidarnie wystąpią przeciwko państwu, kłójącemu niesfornie pokój w Europie.

Taż sama tu przeto hipoteza, co w znanych oświadczeniach hr. Kalnoky'ego. Jak ten ostatni z pochwaloną ogólnie przez dzienniki europejskie „prostoduszną otwartością” orzekł, iż „jedynym, pokojowi europejskiemu zagrażającym mocarstwem jest—Rosja”, a mianowicie „Rosja nieurzędowa”, tak i organ kanclerski kanclerskiej, chociaż nie wymienia nazwy tego państwa, zdaje się przeciw niemu wymierzać ostrze swojego polemicznego grotu, skoro artykuł swój wysłał pod adresem najwybitniejszego przedstawiciela opinii publicznej w Rosji, pana Katkowa i przeciw jego gazecie moskiewskiej.

I jak hr. Kalnoky wobec tego widział, odmalowanego czarnym węglem na ścianie, przestrzega, że w razie wojny „Austria nie stoi sama”, tak i *Norddeutsche Allgemeine Ztg* z naciskiem konstatuje, iż w takim razie wchodzi w swoje prawa potrójne przymierze—przepraszam—potrójna „asekuracja”...

Przez wtorek i środę gorączkowała się izba deputowanych w Paryżu. Wśród ogólnego ożywienia się umysłów i temperamentów na ławach i galeriach sali poselskiej w pałacu Bourbonńskim dep. Granet z lewicy skrajnej, w towarzystwie deputowanych Perrina, Clémenceau i wielu innych szturmował do twierdzy, w której broni się dotąd walecznie pan Ferry. Sprawa tonkińska weszła na porządek dzienny. Mamy przed sobą tekst mowy wtorkowej dep. Graneta i nie dziwimy się, że mówca przegrał... Nie dosyć jest mówić z emfazą lub rozdrażnieniem, nie dosyć krytykować i piętnować program rządu,

potrzeba pokazać program własny, praktyczniejszy, więcej przewidujący i snadniej do celu pożądanego wiodący.

Nie było go w mowie p. Graneta, naszpikowanej spóźnionymi rekryminacjami... Rząd oszukał izbę, ponieważ udawał, że nie przewiduje wmięszania się Chin, a jednak Chiny się wmięszaly i występują dzisiaj z pretensjami, które są synonimem wojny!

Rząd piętrzył błęd na błędzie, a bał się poradzić w porę izby, będącej przecież—jak wiadomo—krynicą wszelkiej mądrości we Francji! Jakież ztąd wnioski: potrzeba napiętnować politykę, która rzuca kraj w niebezpieczeństwo przewidzianego zakłócenia, a teraz występuje z faktami dokonania. To sprzeciwia się godności kraju, czci republikańskiej i powadze instytucji parlamentarnych! Tonkin—to Meksyk drugiego cesarstwa, który ubezpieczył podówczas Francję i zmusił ją do neutralności w dniu Sadowy, dniu, który sprowadził wszystkie późniejsze klęski na Francję aż do—Sedanu.

To wszystko dobre, bystre i dowcipne — tylko gdzie tu jedna myśl twórcza, organiczna, wskazująca, jak się wydobyc z drażliwego położenia?

Nieszczęśliwy polityk, pan Challemeil Lacour, okazał się jeszcze olbrzymem wobec „mądrości stanu”, rozwiniętej przez opozycję ustami p. Graneta. Mowa ministra spraw zewnętrznych streszcza się w następujących argumentach: Wyprawa tonkińska była może awanturą w r. 1868, może przed rokiem jeszcze, dzisiaj jest koniecznością patriotycznej zemsty za zgon Rivière'a. Rząd nie przyspieszał terminu zwolania izby dlatego, aby nie przerażać bez potrzeby opinii publicznej i nie przesadzać rozmiarów niebezpieczeństwa, co by tylko spotęgowało zachwalość Chin. Rząd trzymał się w rokowaniach i operacjach swoich granicy wskazanej przez izbę i nie przekroczył takowej. Wojska francuskie nie są obszczone w delcie Czerwonej rzeki, ale oswobodziły takową. Nie pora dzisiaj — mówił p. minister — odkrywać zasłonę z „robót podziemnych”, które podlegały rządowi w Pekinie do potęgowania swoich

30)

ZAKŁĘTY DWÓR.

POWIEŚĆ W DWÓCH TOMACH

przez **Waleręgo Łozińskiego.**

(Dalszy ciąg.)

VII.

HRABIA ZYGMUNT ŻWIRSKI.

hrabia Zygmunt Żwirski, młodszy przyrodni brat nieboszczyka starosty, mieszkał jak wiemy w Orkizowie, o trzy mile od Operek.

Pałac orkizowski o jednym pięttrze z ogromnym ośmiofilarowym gankiem, uchodził za jeden z najpiękniejszych i najwspanialszych w całym samborskiem. Zbudowany równocześnie co opuszczony dwór żwirowski, doznał w ciągu czasu tyle rozmaitych zmian i przekształceń, nabył tyle następnych ozdób i przydatków, że zupełnie stracił cechę swego starożytnego początku, przyswoił sobie wszystkie znamiona, zastosował się do wszystkich wymagań najnowszego smaku i najnowszych wytworności.

Bo też i jego pan i właściciel wzył się zupełnie w bieżące czasy, wyrobił się na najwybitniejszego wyobraźciela nowego magnata, w którym zazwyczaj oprócz imienia wszystkie odrębne, narodowe zacierały się właściwości, a występuje tylko pewien charakter ogólny, kosmopolityczny.

Hrabia Zygmunt Żwirski, pan co się zowie, jak

mawiali wyżsi, *grand seigneur en tous cas*, jak utrzymywali równi mu stanem, potrzebował zmienić tylko swe imię, a mógł z takim samym prawem uchodzić z pozoru za grafa niemieckiego, francuskiego markiza lub angielskiego lorda, z jakim uchodził za polsko-galicyskiego hrabiego.

Dziedzie dwunastu wsi i przysiółków, potomek jednej z najstarożytniejszych rodzin w kraju, skoli-gacony z najpierwszemi domami, otoczony ogólnym szacunkiem i poważaniem, pan hrabia mienił się typem prawdziwego arystokraty w całym honorowem tego słowa znaczeniu. Najmniejsza jawna zmaza nie mogła powstać na jego imieniu i charakterze, jak i najmniejszy, nawet cień popolitości nie śmiał przyćmiewać blasku jego herbu i dostojności stanowiska.

Łatwo zrozumieć, że pan hrabia był przytem dumny. W oczach jego potrzeba było być naprzód hrabią, aby mu się zbliżyć, a nie dość jeszcze hrabią żeby mu wyrównać. W każdym swym kroku i postępkach, każdym słowie i poruszeniu, umiał okazać dziedzie Orkizowa, że człowiek, choćby o Bóg wie jakich zasługach, nie stanowi jeszcze hrabiego, jak nie-mniej, że nie każdy hrabia nosi imię Żwirskiego.

Jeśli dumę taką można nazwać wadą, to trudno zaprzeczyć, że pan hrabia posiadał ją w wysokim stopniu, ale za to tylko ją szczególną. Pomijając wygórowaną, w balwochwalstwo własnego imienia wyradzającą się dumę, najjadliwszy nawet język nie mógł w niej ułudzić prywatnemu i publicznemu charakterowi pana hrabiego. Łagodny i łaskawy dla swych poddanych, względny i pobłażliwy dla oficyalistów, wylany szczerze dla kraju, daleki od wszelkich nieojejznych sfer i wpływów, przestrzegający lekliwie wszelkich wymagań ho-

noru, zasługiwał ze wszech miar na ogólny szacunek, jaki go otaczał w rzeczywistości.

Ale lepiej aby sam czytelnik poznał go bliżej. Pan hrabia siedzi właśnie w swej kancelarji, zajęty sprawami majątkowymi.

Fizjognomja i postać jego mają w sobie coś naprawdę szlachetnego, coś wybitnie arystokratycznego. Na wysokim czole rysuje się duma, połączona jednak z godnością, piękne i regularne rysy zlewają się w bardzo nadobny, ujmujący wyraz: wysokiej imponującej postawy, pan hrabia posiada tę naturalną arystokratyczną szlachetność i godność ruchów, która najczęściej przybywa z urodzenia, chociaż nieraz daje się i najpospolitszym przyswoić ludziom. Lubo liczy dopiero lat czterdzieści jeden, zdaje się znacznie starszy, czego przyczyny szukać by po części w długich angielskich bakenbardach, które zapuścił na sposób angielski.

W towarzystwie pana hrabiego znajduje się druga jeszcze osoba, jakiś niski, cokolwiek na lewo skrzywiony człowieczek, którego fizjognomja nie-koniecznienie mile sprawia wrażenie. W głębokich jamach osadzone, ruchliwe oczy, co choć z natury nie patrzy zyzem, zawsze jakieś ukośne rzucają spojrzania, niezwykajnie spiczasty nos, wązkie, zaciśnięte i zawsze w schlebający uśmiech ułożone usta, starannie na skroniach przyglądzone włosy, nadają mu coś fałszywego, oblesnego, prawie podłego.

Z całego jego zachowania poznać było na pierwszy rzut oka, że należy do grona oficyalistów hrabiowskich. I w samej rzeczy był to pan Pankracy Zachlewicz, jeneralny rzadca, czyli, jak się sam nazywał, pełnomocny komisarz orkizowskiego klucza, który od lat już kilkunastu zostawał w służbie

Francji do Anamu i pragną zmusić ją do kapitulacji, pragną wyrzucić jedną kartę z ostatnich dziejów Rzeczypospolitej w imię urojonego zwierzchnictwa, którego praw niczem nie zdołają udowodnić. Nie bronią one swojego wasala, ale chcą go poprostu splądrować, garnąc Tonkin dla siebie. Wobec takich uroszczeń musza przemówić fakta i to rychło (huczne oklaski)! „Miejcie zaufanie w nas”, tak zakończył pan Challemeil Lacour — „to jest zaufanie w sobie samych”.

Nie znamy jeszcze przebiegu drugiego dnia obrad; depesza wszakże przyniosła nam już wczoraj wynik takowych. Izba uchwaliła wotum zaufania dla rządu 339 głosami przeciw 160. Z tej cyfry głosów pokazuje się, iż za rządem głosowała unja republikańska, unja demokratyczna i lewy środek Ribota; przeciw: prawica i dość przerzedzone szeregi obu grup lewicy opozycyjnej, to jest skrajna i radykalna.

Br. Z.

Biuro meljoracyj rolnych.

Warunki, w jakich kraj nasz, z położenia swojego przeważnie rolniczy, znalazł się przed kilkoma dziesiątkami lat, zmieniły całkowicie istniejący w nim poprzednio, oparty, jak wiadomo, na pracy pańszczyźnianej, system gospodarstwa rolnego.

Opodatkowanie gruntów i zniesienie pańszczyzny pozabawiło gospodarstwa, stanowiące większą własność ziemską, wyjątkowych przywilejów i zrównało je z innymi gałęziami przemysłu.

Wobec takich okoliczności, własność ziemską, aby uniknąć bankructwa, zmuszona została do wejścia na nowe tory, do ściślego obliczania kosztów wszelkiej produkcji i należytego wyzyskiwania wszystkich możliwych źródeł dochodów, przy dążności do osiągnięcia najwyższego czystego dochodu i podnoszenia zarazem produktywności, czyli właściwości — siły podatkowej swoich gruntów.

Ze na tej drodze, pomimo przeszkód tamujących rozwój tychże gospodarstw, a wypływających głównie ze stosunków służebnościowych, zrobiono już u nas wiele, przekonywają o tem statystyczne dane, świadczące o stale zwiększającej się produkcji większej własności ziemskiej, niemniej jednak wiele i bardzo jeszcze wiele pozostaje w tym kierunku do zrobienia.

Znacznie mniejszy postęp zaznacza statystyka w sferze gospodarstw stanowiących mniejszą własność, co zdaje się pochodzić przeważnie z braku jakiegobądź, tak ogólnego jak i specjalnego wykształcenia ich właścicieli.

Gospodarstwo rolne składa się z licznych oddzielnych gałęzi przemysłu, jako to: z uprawy roślin, chowu inwentarza, produkcji leśnej, rybołówstwa, pszczelnictwa, ogrodnictwa itd. W szerszym zakresie prowadzone, obejmują jeszcze i różnorodne gałęzie produkcji fabrycznej. Każda z tych gałęzi dla złożenia z nich harmonijnej całości, a następnie dla możliwości osiągnięcia właściwych celów gospodarczych

musi być należyście traktowana i zajmowana w ogólnym ustroju gospodarstw odpowiednio, właściwymi granicami określone stanowisko.

Wobec ciągłego postępu nauk rolnych, kierownicy gospodarstw, już to dla braku czasu, poświęcanego przeważnie celom praktycznym, już to dla braku odpowiednich, zwykle dla pracujących jednostek niedostępnych środków naukowych, nie są w możności śledzenia postępu każdej w szczególności gałęzi gospodarstwa i stosowania następnie osiągniętych na tem polu zdobyczy naukowych do celów praktycznych. Sama wreszcie różnorodność nauk rolnych czyni ześrodkowanie ich w jednej jednostce — absolutnie niemożliwym. Ztąd też widzimy, iż dobry agronom, należyście obznajmiony z uprawą roli i produkcją roślin, mniej dobrym bywa hodowcą inwentarza, jeszcze mniej zaś może być zdolnym do przeprowadzania meljoracyj gruntowych, np. do osuszania lub nawadniania gruntów; do zaprowadzania gospodarstwa w lasach, sztucznego zadrzewiania nieużytków; oceniania właściwości użycia tych lub owych maszyn i narzędzi rolniczych i t. d.

Zawijające się w Warszawie „Biuro meljoracyj rolnych”, w skład którego wejść mają b. profesorowie instytutu rolniczo-leśnego w Nowej Aleksandrii (Puławach) i inni specjaliści w zakresie różnorodnych gałęzi gospodarczych, obznajmieni z warunkami i stosunkami krajowymi, postawiło sobie za zadanie: ocenianie stanu gospodarstw rolnych, większych i mniejszych we wszystkich jego szczegółach; projektowanie i wykonywanie w nich odpowiednich meljoracyj; pośredniczenie w interesach zakupu maszyn i narzędzi rolniczych, nasion, sadzonek, drzew dzikich i owocowych i w ogóle — spełnianie wszelkich zleceń gospodarczych.

Biuro zamierza otworzyć agentury w różnych miejscowościach kraju.

Złożone z osób kompetentnych i specjalistów, świadome stosunków miejscowych i rozporządzające odpowiednimi środkami działania, biuro meljoracyj rolnych jest zapowiedzią pożądanego zwrotu w stosunkach rolnych kraju naszego.

Postęp w produkcji i rozwój naturalnych sił i bogactw ziemi, tej podstawy ekonomii krajowej — oto godło programu nowej instytucji, potrzebę której wszyscy chyba dostatecznie pojmują.

Biuro będzie tym pośrednikiem kompetentnym i poważnym, jakiego brak czuć się dawał już oddawna, bo od chwili, gdy przejście do gospodarstwa intensywnego stało się niemal koniecznością.

Pojmujemy wszelkie trudności, jakie czekają biuro, trudności, pochodzące z układu stosunków rolnych między większą i drobną własnością, z braku komasacji gruntów i z nieuregulowanych służebności, niemniej jednak jesteśmy pełni nadziei, iż nowa instytucja, nawet poza sprawami od przeszkód tych zależnymi, znajdzie szerokie pole dla swojej działalności.

Że tak będzie, o tem przekonywa nas gorące zainteresowanie się ziemian biurem meljoracyj, ujawnione w obszernej korespondencji, jaką odebrali-

intraty hrabiowskiej kradnie corocznie bez sumienia! Zachlewicz zżymał się okrutnie na tak ohydne oszczerstwo, ale składając ręce na piersi, pocieszał się zawsze z westchnieniem niesłusznie cierpiącej duszy.

— Na szczęście jw. pan hrabia przekonany o mojej poczciwości i mojem poświęceniu, a psie głosy nie idą w niebiosy.

I niczem niezrażony, niczem niezachwiany, postępował niezmiennie po jednej drodze — drodze uczciwości jak sam mówił, drodze kradzieży, łotrstwa, obludy i oszustwa, jak mawiali ludzie.

Teraz przybył świeżo ze Lwowa, i zdawał sprawę hrabiemu z kilku załatwionych interesów. Snać jednak sprawozdanie to niebardzo opiewało pomysłnie, bo hrabia coraz bardziej chmurzył czoło, a Zachlewicz czuł potrzebę kłaniać się coraz niżej, uśmiechać się coraz boleśniej.

— Więc koniec końców przyjechałeś bez pieniędzy — ozwał się wreszcie hrabia.

Jaśnie wielmożny panie, na uczciwość rozbijałem się jak opętany. Ale na uczciwość okrutnie ciężkie czasy... na uczciwość ja nie wiem co to dalej będzie.

Zacny pan Zachlewicz tak często wyjeżdżał na targ z swoją uczciwością, że aż odpowiednio urobił sobie przysłowie. Używając zaś tak często tego przysłowia, musiał koniecznie aż zmierzić sobie tak spospolitowaną w ustach swych uczciwość. To też w samej rzeczy uczciwość pana Zachlewicza, było to prawdziwe rzeszoto, przez które najgęstsze przelałbyś brudy, najgrubsze przesiał grzeszki.

Hrabia miledzał kilka chwil w zamyśleniu, a po chwili odezwał się na nowo:

— Powiedziałem ci przecie wyraźnie, że koniecznie potrzebuję pieniędzy.

śmy od chwili podania pierwszej o biurze wiadomości.

K. W.

Rewizja artykułów spożywczych na targach.

(Art. nad.)

Sprawa rewizji artykułów spożywczych na targach miejskich niejednokrotnie była w prasie podnoszona, dotąd wszakże nie zdołano jej przeprowadzić tak, jak tego mieliby prawo żądać z jednej strony kupujący, tj. spożywcy, z drugiej zaś sprzedający, czyli dostawcy.

Utworzenie podystryktu chemika miejskiego w magistracie, ustanowienie komisji sanitarnej do rewizji targów i t. d. — wszystko to znajduje się jeszcze w projekcie.

A tymczasem cóż się dzieje? Oto jedyną władzą kontrolującą produkty na targach jest „stójkowy”, odgrywający rolę pierwszej i ostatniej w tej mierze instancji.

Naturalnie, nikt nie może zaprzeczyć, iż w takich okolicznościach, jak rewizja targów, pomoc organów policji jest niezbędna, lecz nie sądzimy, ażeby udział ich mógł być z korzyścią dla ogółu rozszerzony aż do prawa wyrokowania.

Prawo to powinno być własnością osób kompetentnych, za jakie nikt chyba nie będzie poczytywał organów policji wykonawczej.

To też na targach dzieją się dziś rzeczy, które byłby wysoce konieczne, gdyby nie były w następstwach swoich zbyt dla ogółu dotkliwe.

Nie możemy tu wyliczać wszystkich szczegółów i spostrzeżeń, zwrócimy tylko uwagę na wybitniejsze.

Tak np. według kompetencji obecnej władzy rewizyjnej jedynie te ryby są dobre i zdrowe, które zachowują się w wodzie ze szczególnym animuszem i ferworem, przeciwnie flegmatyczne natury ryb są skazywane na zniszczenie.

Równie surowa krytyka otacza nabiał, chociaż trudno domyśleć się, na jakich zasadach opierają się wyroki na mleko; trzeba by znać chyba tajemnicę podniebienia stójkowych...

W takich warunkach dla nikogo zapewne nie będzie dziwnem, iż dostawcy ryb i nabiału, przewidując kaprysy rewizji, usiłują powetować swoje straty w sposób najłatwiejszy do wykonania — przez podniesienie cen tych produktów.

W istocie też ceny ryb i nabiału na targach warszawskich w ostatnich czasach znacznie podrożały, a jeżeli będziemy szukali przyczyn tej drożyzny, niewątpliwie w ich liczbie znajdziemy niekompetentną ocenę produktów przez organy policji.

Nie przypuszczamy, ażeby uwagi powyższe były obce naszej municypalności, raczej chętniej przyznajemy, iż znajduje ona poważne przeszkody ku urzeczywistnieniu dawno zamierzonych projektów, skoro nie może ich jakoś powołać do życia.

Sądźmy wszakże, iż jest to sprawa tak pilna, iż szybkie jej załatwienie leży nietylko w interesie miasta, lecz i jego zarządu, który raz przecie powi-

— Jw. pan nie potrzebował mi tego mówić, tylko jednym skinieniem dać do zrozumienia, a na uczciwość nie spałbym, nie jadłbym...

Hrabia machnął ręką niecierpliwie.

— Jakaż nareszcie pozostaje rada? — zapytał z widoczną niechęcią.

— Posłać do Brunentiefa, na uczciwość jaśnie wielmożny panie.

Hrabia wstrząsł głową.

— Na lichwę — mruknął przez zęby.

— Na uczciwość jaśnie wielmożny panie, nie ma innego środka, wódka sprzedana, zboże wyplacone, kwartalne raty z propinacyj, młynów, tartaków i papierni nie wystarczą na pierwszą spłatę dla towarzystwa kredytowego...

— Bój się asan Boga — poderwał hrabia w złym humorze, przestając już tykać faworytowi — mam tak znaczny majątek, a coraz mniej pobieram dochodów.

— Na uczciwość, prosta rzecz, jaśnie wielmożny panie! Coraz więcej rosną procenta. Jaśnie wielmożny pan uniósł się zadaleko szlachetnością, rycząc za hrabiego Teofila.

— Cóż mi tam aspan wspominasz to zareczenie straciłem przez to 50,000 zlr. i nie więcej. A to przecież niewielka różnica w moim majątku.

— W majątku nie, to prawda jaśnie wielmożny panie, ale na uczciwość trzeba było zaciągnąć znaczne długi, nie uściwszy dawniejszej pożyczki towarzystwa kredytowego. Nadto, jaśnie wielmożny panie, zgorzał folwark w Wierzbniach i spichlerz w Ordasowie, a i przymnożył się wydatki jaśnie wielmożnych państwa. Jwna pani więcej potrzebuje, jadąc do kąpiel...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

uroszczeń. To pewna, że Chiny stawia obecnie żądania więcej niż przesadne.

Nie chcą one uznać nabytych w r. 1874-ym praw hrabiego, i Bóg wie jakimi środkami i sposobami w nieograniczone wkraść się u niego zaufanie. Zachlewicz mógł i znać wszystko u swego pana, który w niczem nie obszedł się bez jego rady i do najpoufniejszych przypuszczał go spraw. Zachlewicz nie tylko administrował cały majątek, miał zupełną władzę przyjmowania i oddawania oficjalistów, wypuszczania dzierżaw, propinacyj, stawów i młynów, ale jako biegły jurysta zastępował także interesy skarbu wobec prawa i rządu, i liczne inne jeszcze piastował funkcje.

Byłto niejako totumfacti, w najściślejszym tego słowa znaczeniu, całego dworu, bo w swym przebiegłym rozumie uznawał za dobre i stosowne, jednać sobie zarówno łaskę i zaufanie jw. pana, jak i jw. pani, jw. hrabianki, i jw. panieca. To też w najważniejszych i najdrobniejszych sprawach cała rodzina hrabiowska odnosiła się wprost do niego, a on pewnie odpowiedział każdemu zadaniu, dogodził każdemu zachceniu.

A już jak do czego, ale do wszelkich drobiazgowych ampletów, Zachlewicz był niezrównany! Znał się na wszystkim jak faktor żydowski, a kupił pewno taniej niż ktokolwiek inny na świecie. Już to mówiąc nawiasowo o tych tanich kupkach, rozmaite obiegały zdania. Nieprzyjaciele Zachlewicza gadali dość głośno i bezwzględnie, że nieoszacowany rządca, aby utrzymać się w służbie i łasce jw. państwa, cichaczem z własnej kieszeni dokłada pół na pół do wszystkiego.

— Ale to lotr na wielki kamień — mawiali dalej z jadowitą złośliwością — tysiączek na rok dołoży, a obok ogromnej płacy przynajmniej trzecią część

nien znaleźć środki uregulowania stosunków targowych.

Dzisiejszy stan rzeczy wywołuje drożyznę dwóch produktów codziennego użytku, jeżeli zaś potrwa dalej, może być w swoich skutkach jeszcze bardziej szkodliwym.

Hospodyni.

Przegląd pism.

„GAZETA SĄDOWA WARSZAWSKA.“

Zdając przed niedawnym sprawę z działalności *Gazety sądowej*, owego jedyne go organu stanowiącego niejako łącznik między władzami sądowymi funkcjonującymi w kraju, a szerszą publicznością, wyraziliśmy życzenie, aby organ ten, prowadzony od lat dwunastu przez garsnkę ludzi dobrej woli i obywatelskich zasług, coraz bardziej rozwijał się i udoskonalał ku pożytkowi i nauce czytelników.

Z tem większą zatem przyjemnością przychodzi nam dziś zaznaczyć, iż nadzieje nasze i życzenia nie zawiodły nas w tej mierze.

Pomimo zaszłej pod zewnętrznym względem zmiany, wewnętrzna treść *Gazety* wzbogaca się zwolna, służąc jako dokładny obraz stosunków wywołanych w kraju przez nowy ustrój sadownictwa, nowe prawo materialne (karne), jakoteż prawo formalne.

Najważniejszym działem w *Gazecie*, nadającym jej nie tylko naukową, ale i praktyczną wartość, jest „jurisprudencja izby sądowej warszawskiej“. Prowadzi ją biegły w tej materji sprawozdawca, mecenas Józef Karpiński. Dział ten już z tego względu zasługuje na szczególne uznanie, iż stanowi dla szerszej publiczności jedyny miaroskaz poglądów najwyższej w kraju magistratury sądowej na kwestje faktu i prawa w najważniejszych sprawach sądowych.

Z rubryką tą należy zestawić i dział „jurisprudencji kasacyjnego senatu“, prowadzony umiejętnie przez prof. Miklaszewskiego, jednego z naczelnich redaktorów *Gazety*. Wszelkie sprawy mające łączność z prawem u nas obowiązującym, a decydowane w porządku kasacyjnym przez senat petersburski, podawane są w wyciągach obszerniejszych, lub też w streszczeniach, w najbliższych po dacie zapadłych decyzji numerach pisma. Innowacje te nie tylko dla stron interesowanych, ale i dla publiczności szerszej stanowią niezaprzeczony pożytek.

Do działu praktycznego *Gazety* zaliczyć należy „kroniki spraw bieżących cywilnych lub karnych“, przedstawiających dla czytelników naukowy interes, redagowane przez biegłych sprawozdawców, nadto „opinje“ w kwestiach prawnych, udzielane bądź przez redakcję, bądź też przez jednego z jej członków, mecenasa Flambardę, wreszcie „nowiny sądowe“ i „wykaz regulacji spadkowych“, zestawiany pracowicie przez senatora Nowakowskiego, na podstawie urzędowych obwieszczeń.

Równomiernie z praktyczną stroną pisma, prowadzi *Gazeta sądowa* i dział „naukowy, teoretyczny“, do którego należą artykuły wstępne pióra zasłużonych prawników: Jeziorańskiego, Wierchlejskiego, Nowakowskiego, Moldenhawera, Sztukowskiego i innych.

Uzupełnieniem tych działów jest „literatura prawna“, artykuły lżejsze, sprawozdania z pism treści prawnej, zamieszczone w odcinku *Gazety*.

Z krótkiego tego przeglądu, niewyczerpującego ani w części bogatych rubryk pisma, powziąć można przybliżone pojęcie o wartości *Gazety*, mniej może niżby należało popieranej przez tych, którym z obowiązku zawołać i poczucia obowiązku obywatelskiego należałoby dopomagać szczerze rozwojowi i rozpowszechnieniu pisma...

Jeżeli porównamy treść któregośkolwiek z numerów *Gazety sądowej* z pismami prawniczymi w Niemczech lub gdzieindziej wydanymi, przekonamy się, że żadne z tych pism, jakkolwiek warunki ich bytu są nierównie korzystniejsze, nie mogą się mierzyć bogactwem materiału i umiętą redakcją z naszą *Gazetą sądową*.

Zdanie to nie jest niezasadzoną apologją ze szkoda pism postronnych, ale skonstatowaniem rzeczywistości, którą stwierdzić mogą ci tylko, którym stan i rozwój czasopism prawnych obcy nie jest.

Pozostałoby jedynie życzyć, aby *Gazeta*, nie odstępując nadal od zakresu i tak wytwale dotychczas spełnianego programu, lecz rozwijając się i bogacąc z każdym rokiem, zdobyła w rezultacie to tylko, na czem jej dotychczas być może zbywało — nieco szczególności...

Sądownik.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Główny naczelnik kraju generał-adjutant Hurko, w dniu dzisiejszym o godzinie 10-ej rano wyjechał na objazd powierzonego mu kraju do gubernij radomskiej i kieleckiej.

— Ministerjum spraw wewnętrznych oblicza wy-

datki na więzienia w r. 1884-ym w sumie 13,426,000 rs. W cyfrze tej mieszczą się następujące pozycje rozchodowe: 1,500,000 rs. na główną administrację domów kary, 1 milj. rs. na budowę nowych i naprawę starych gmachów więziennych, 600,000 rs. na opał, światło i utrzymanie porządku w więzieniach, 4 milj. rs. na wyżywienie aresztantów, 2 milj. rs. na odzież i obuwie więźniów, 1,600,000 rs. na koszt leczenia i pogrzeby, wreszcie 1,200,000 rs. na transporty i konwoje aresztantów.

— Skarb państwa pozyskał z opłat celnych w czasie od d. 13-go stycznia do d. 13-go września r. b. sumę rs. 65,929,919; w tymże czasie r. z. wpłynęło rs. 66,024,907.

— W komisjach administracyjnych trunkowych powstał projekt pociągania do odpowiedzialności za bezpatentowy handel trunkami nie tylko osób bezpośrednio winnych, lecz i pośrednio winnych, a to celem skuteczniejszej walki z nadużyciami w handlu. Za takich pośrednio winnych komisje uznają: 1) po wsiach — wszystkich włościan, 2) w miasteczkach kraju zachodniego — gminy żydowskie, 3) w miastach — właściciele domów lub dzierżawców, i 4) w majątkach prywatnych — właściciele tychże. Dzienniki jednak nie podają, w jaki sposób odpowiedzialność tych osób ma być określona.

— Rada państwa zatwierdziła projekt ministerjum komunikacyj, dotyczący budowy drogi szosowej od miasta Proskurowa w gubernji podolskiej ra Kamieniec do isakowickiej komory celnej na granicy austriackiej; koszt budowy szosy zarząd okręgu kijowskiego oblicza w sumie rs. 1,074,740.

— Sprawa budowy elewatorów na stacjach dróg żelaznych zyskała przychylną opinię ministerjum skarbu.

— Z dniem wczorajszym zmieniona została taryfa specjalna opłat od zboża przewozonego z kolei moskiewsko-brzeskiej i riazsko-wiaziemskiej do stacyj kolei warszawsko-terespolskiej, pomiędzy Terespołem a Miłosną włącznie.

— W Kijowie odbyć się ma w roku przyszłym zjazd przedstawicieli towarzystw opieki nad małoletnimi przestępcami.

— Ograniczenie liczby polaków wstępujących do instytutu górniczego poprzedziły, jak się dowiaduje *Kraj*, następujące okoliczności. Miejsc wolnych było 40, a kandydatów do instytutu 300. Wobec takiego rezultatu władza naukowa widziała się zmuszoną wskrzesić 10-procentowe ograniczenie i wskutek tego na 40-tu przyjętych kandydatów, katolików przyjęto tylko 4-eh, z tych 3-eh polaków i jeden francuz. Notujemy ten fakt, jako dowód, iż młodzież nasza garnie się ohocho do pracy.

— Ogólne zgromadzenie akcjonariuszów fabryki cukru „Dobrzelin“ odbędzie się dnia 1-go grudnia r. b., o godzinie 2-iej po południu.

— Gubernator warszawski, generał-lejtnant Medem, powrócił z Pskowa do Warszawy.

— Z teatru i muzyki.

* W repertuarze dramatu i komedji zaszły nieprzewidziane zmiany z powodu nagłej niedyspozycji p. Grzywińskiego.

Z tej przyczyny dziś w teatrze wielkim, zamiast „Montjoye“, danym będzie „Hamlet“ z p. Ładnowskim w roli tytułowej.

Zmiany w teatrze wielkim pociągnęły za sobą inny układ widowiska teatru na salach readowych, gdzie odegrane zostaną jednoaktowe komedjki: „Iskierka“, „Pierwsza miłość“ i „Teodolinda“.

* Niegrana od dość dawna fredrowska „Posażna jedynaczka“ ukazać się ma w tych dniach na teatrze sal readowych.

Naturalnie Szumbalińskim będzie jak zawsze nieporównany Żółkowski.

* Oczekiwane z niecierpliwością przez miłośników talentu panny Varesi przedstawienie „Łueji“ obudziło znów wczoraj gorący entuzjazm publiczności.

Znakomita primadonna jest istotnie uosobieniem wszystkich powabów, które jednoczyć w sobie powinna bohaterka Walter-Scotta i Donizettiego.

Wdzięk i dystynkcja w postawie, szczerłość uczucia w lirycznych momentach partji, prawda i siła ekspresji w dramatycznych sytuacjach, a przede wszystkim techniczne poezji, przenikające nawskróś całą rolę, podnosi Łueję w interpretacji panny Varesi do pierwszorzędných kreacyj tej wysoce utalentowanej artystki.

Cóż dopiero powiedzieć o nieporównanych szczegółach rozproszonych na tem tle wdzięcznym i sympatycznym, jak nie zachwycać się duetem z Edgarem, z taką niewieścią tkliwością traktowanym, z taką niewieścią tkliwością traktowanym, duetem z Astonem, tak pełnym łez i boleści, wielką sceną przekleństwa, w której wyborna aktorka walczy o lepsze z doskonałą śpiewaczką.

Zbytecznym też byłoby dodawać coś o słynnej, arji obłąkanej.

Jeżeli w poprzednich momentach partji występuje na pierwszy plan artystyczne pojęcie roli i szlachetne traktowanie jej ducha, to w scenie obłądu bierze przewagę mistrzowska technika śpiewu panny Varesi, która temu popisowi nadaje wszystkie cechy skończzonej doskonałości.

Sluchacze licznie zgromadzeni z uniesieniem oklaskiwali ten tryumf artystki, przypominający najświetniejsze chwile poprzedniego jej w Warszawie pobytu.

P. Defalco jako Edgar robił co mógł, ale mógł tak niewiele w finale 3-go aktu, że scena przekleństwa przeszła bez żadnego efektu.

Lepiej stosunkowo wypadła arja „grobowa“ w której zręczny śpiewak dość umiejętnie używając *mezza-voce* i falsetu omijał trudności tej zabójczej sceny.

P. Seideman szlachetnie odśpiewał małą partję nauczyciela Łueji, p. Wierzbicki sumiennie wywiązał się z roli Astona; orkiestra prowadzoną była przez p. Rebiczkę z włoskim temperamentem.

* Artyści włoscy odśpiewać mają w przyszłym tygodniu „Martę“ Flotowa.

Próby z tej opery rozpoczęły się w dniu dzisiejszym.

* Barytonista p. Komierowski da się podobno słyszeć na scenie teatru wielkiego w partji torreadora w „Carmenie“.

* Emil Sauret, znany skrzypek-koncertista, grać będzie w przyszły poniedziałek na salach readowych pod egidą dyrekcji teatrów tutejszych i z udziałem orkiestry teatralnej.

* Telegram *Kraju*, otrzymany z New Yorku, stwierdza doniesienie nasze o wyjątkowym powodzeniu, jakiego doznała za oceanem Marcelina Sembrich.

— Po konsekracji.

Konsekracja kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie odbyta, jak już donosiliśmy, ubiegłej środy, nosiła charakter zamkniętego obrzędu kościelnego.

Dopiero w dniu wczorajszym, t. j. na drugi dzień po konsekracji, w uroczystość odpustową Wszystkich Świętych, celebrowane było nabożeństwo solenne przez JE. ks. arcybiskupa Popiela, na które zaproszony też został cały komitet budowy świątyni oraz przedstawiciele władz krajowych.

W prezbiterjum usłanem kobiercami na przygotowanych fotelach i krzesłach zasiadli: Główny naczelnik kraju generał broni Hurko, jego pomocnik generał br. Krüdener, prezydent miasta generał Starzyński, prezes cenzury szambelan Ryżow, oberpolicmajster warszawski generał S. J. C. M. Buturlin, dyrektor kancelarji warszawskiego gubernatora rz. r. st. Kornilow, konsulowie mocarstw zagranicznych, przedstawiciele obywatelstwa miejskiego i prasy warszawskiej.

Proboszcz miejscowy ks. Swinarski przed rozpoczęciem nabożeństwa wszedł na kazalnicy i w krótkich słowach złożył podziękę tym, którzy przyzywnili się swojemi ofiarami do wzniesienia świątyni.

Z kolei od ołtarza przemówił JE. ks. arcybiskup, winszując parafjanom grzybowskiem doczekania się tak okazałego domu Bożego.

Suma odprawiona została przez arcypasterza z wystawieniem Najświętszego Sakramentu w asystencji ks. kanoników: Magnuskiego, Jagodzińskiego i Chmielewskiego.

Po sumie wszedł na ambonę ks. Józef Dębicki i odczytał po łacinie i po polsku bullę papieską o odpustach nadanych kościołowi Wszystkich Świętych, poczem JE. ks. arcybiskup udzielił obecnym swego błogosławieństwa.

Obszerna świątynia zaledwie mogła pomieścić wszystkich wiernych, kilkunastotysięczny tłum zaś zalegał przed kościołem do połowy placu.

— Głos pominiętych.

Z powodu zamieszczenia w projekcie budżetu m. Warszawy planu robót na rok przyszły, otrzymujemy z różnych stron reklamacje mieszkańców ulic które w tym planie pominięte zostały.

Ponieważ plan rzeczony nie jest ostatecznym i mogą być zadecydowane na rok przyszły takie roboty, które nim nie są objęte, tem chętniej zatem dajemy miejsce tym reklamacjom.

Jedną z takich jest reklamacja z ulicy Grzybowskiej, którą również w projekcie budżetu pominięto.

Ulica ta jest jedną z arteryj komunikacyjnych, łączących miasto z targiem Witkowskiego i rogatką jerozolimską, przez którą przychodzi do miasta znaczna część artykułów żywności z pobliskich miast i wiosek.

Począwszy od rogu Granicznej aż do okopów, Grzybowska posiada różne zakłady przemysłowe, liczne browary i dystylarnie; mieszczą się tutaj liczne składy cukru itp.

Należy także zwrócić uwagę na to, iż ulica Grzybowska ciągle się podnosi i ożywia.

Niedawno stanął okazały gmach, do którego ma być przeniesiona żandarmerja z koszar mirowskich, a dostęp najbliższy do tego gmachu może być tylko przez tę ulicę.

Tymczasem Grzybowska nie ma ani bruku żelaznego, ani chodników asfaltowych, ani wody do picia, pomimo, iż pod względem podatkowym ulica ta jest zaliczoną do pierwszej, czyli najwyższej opodatkowanej kategorii i gdy właściciele domów zapragnęli mieć w niej wodę, musieli urządzić kanał i zaprowadzić krany wodociągowe własnym kosztem, na co wydali przeszło 5,000 rs.

Wszystkie te względy zdają nam się stanowczo przemawiać za niepomyślnością ulicy Grzybowskiej w planie przyszłorocznych robót miejskich.

= Licytacja owoców.

Na tutejszych dworcach kolejowych odbywają się w ostatnich czasach sprzedaże owoców, a w szczególności winogron, przybywających z Krymu, a niewykupowanych w czasie właściwym przez interesantów.

Winogrona znajdują chętnych amatorów, nabywać je bowiem można za cenę stosunkowo dosyć niską.

= Pogłoski.

Według krążących pogłosek, niektórzy „wybrańcy” spośród urzędników stacyjnych na kolei nadwiślańskiej otrzymują gratyfikację w stosunku pensji miesięcznej.

Z uwagi, iż od półroka przyobiecana gratyfikacja dla urzędników zarządu tejże drogi stała się nareszcie faktem, wnosić należy, iż i powyższa pogłoska nie jest pozbawioną podstawy...

= Czy podobna?

Urzędnicy drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej w Zabkowiecach prenumerowali wspólnymi siłami kilkanaście pism warszawskich.

Zwyczaj ten trwał już lat kilka, aż oto w r. b. zarządca stacji kazał wywiesić następujące do urzędników obwieszczenie:

„Czytanie pism w biurze, jak również zostawianie takowych na składzie (?) zabrania się, do czego proszę zastosować się.”

Zdaje się, iż stylizacja odezwy rywalizuje tu z jej treścią!

= Ostrożnie z dziesiątkami.

Handlujący uskarżają się na wielką liczbę fałszowanych dziesiątek, jakie z dniem każdym do kas ich napływają.

Niekiedy fałszerstwo bywa tak wyraźne i łatwe do rozpoznania, iż tylko podczas liczenia większej ilości drobnych pieniędzy, fałszyfikaty przekradają się z rąk sprytnych kundmanów do kas sklepowych i... przeciwnie.

Dziwna rzecz, iż fałszerze dotąd nie zostali wykryci i ukarani.

= Zaduszki.

Pięknym dorocznym zwyczajem wczoraj wieczorem, jako w przeddzień „święta umarłych”, ogromne mnóstwo osób zebrało się na ementarzu powązkowskim.

Szczególniej w godzinach popołudniowych alejami i ścieżkami ementaru niepodobna się było prześcinać.

Wieczorem uiluminowano groby tysiącami świec i lampjonów.

Kilkadziesiąt wagonów kolei konnej przez dzień wczorajszy i dzisiaj dowozi tłumy na „święte pole”. Porządek panuje niezakłócony.

= Z Powązek.

Natłok na ementarzu w dniu wczorajszym wieczorem był tak wielki, iż ciężko było dostać się przez bramy ementarne tam lub napowrót, głównie z powodu jednoczesnego napływu wychodzących i wchodzących.

W drugiej bramie zemdlały dwie pensjonarki z pensji pani B. i cała pensja musiała się cofnąć.

Czyby nie było stosowniej przeznaczyć jedne bramy dla wchodzących a drugie dla wychodzących?

= Wyjątkowy żebrak.

W dniu wczorajszym p. B., udzielając jałmużny siwowłosemu żebrakowi przed drzwiami powązkowskiego kościoła, uronił z portmonetki dwa zwinięte banknoty 25-rublowe.

Nie spostrzegłszy straty postąpił krok naprzód, kiedy gromki głos żebraka zawrócił go назад.

Żebrak w ściśniętej dłoni trzymał banknoty które mu dwie baby chciały gwałtem wyrwać.

Oddał on pieniądze panu B., nie dopominając się nawet o znaleźne.

Tknięty szlachetnością żebraka p. B., dał mu kilka rubli.

Fakt to wyjątkowy jak na „dziada powązkowskiego.”

Nazwisko żebraka—Andrzej Kudelski

= Konfiskata.

Dziś rano na targu za Żelazną Bramą skonfiskowano 160 funtów rub zepsutych, które zniszczono.

Przekupniów pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Nieludzkie żarty.

W dniu wczorajszym, około północy, przez Nowy Świat postępowało dwóch ludzi, których chwytne i niepewne kroki zwróciły naszą uwagę.

Trzymając się pod ręce, szli aż do rogu ulicy Książęcej, gdzie stoczyli się w głęboki rynsztok, przyczem z pod ich okrytych wypadły skrzypce...

Zapytani o przyczynę nieuwagi, objaśnili iż są pozbawieni wzroku...

Powracali z restauracji przy ulicy Bednarskiej, gdzie grzywają wieczorami, na drodze jednak zostali zaskoczeni przez jakichś dowiepniśców, którzy odebrali kalekom laski, jedyną podpory i przewodników ich podróży po mieście.

Ludzkie żarty, ani słowa!

= Przykry wypadek.

W dniu wczorajszym, podczas natłoku publiczności przed kościołem Wszystkich Świętych na Grzybowie, 12-letnia Aniela M. została tak ściśnięta, iż omdlała własny ojciec wyniósł ją z rąk z tłumu.

Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej okazało się, iż biedne dziecko poniosło dotkliwe obrażenia na całym ciele, a prawa ręka była przez długi czas zupełnie bezwładną.

= Ofiara niedozoru.

W dniu wczorajszym na Dzikiej pod nrem 24, spadł z okna pierwszego piętra, na bruk podwórza, trzyletnia Mirta M.

Dziecię poniosło niebezpieczne rany.

= Niebezpieczne poparzenie.

W dniu wczorajszym na Twardej pod nrem 16, służąca J. S., przy zapaleniu lampy rozlała naftę na podłogę.

Płomienie nagle buchnęły. Służka, chcąc ogień ugasić, poczęła deptać nogami, wskutek czego zapaliła na sobie ubranie i za chwilę potem stanęła w płomieniach.

Ktoś z sąsiedniego pokoju, spostrzegłszy żywą pochodnię, rzucił na nią koldrę i następnie wodą ogień stłumił.

Niebezpiecznie poparzoną S., prawie bez nadziei życia, odwieziono do szpitala starozakonných.

= Dwa podzucenia.

W dniu wczorajszym na Dzikiej pod nrem 12, podzuciono na śmietniku niemowlę płci męskiej, na Pradze zaś dwutygodniowe dziecko płci żeńskiej.

Obu podzutek odesłano do Dzieciątka Jezus.

= Pożar.

W dniu wczorajszym, zaraz o zmroku, zajaśniała krwawa tona nad zachodnią stroną Warszawy.

Ponieważ w tej stronie miasta leży ementarz, który wczoraj wieczorem wspaniale był uiluminowany, łatwo więc było wytłumaczyć niezwykle blask na niebie.

Wkrótce jednak dostrzeżono, iż łuna gwałtownie się rozszerza, co zaalarmowało dwa najbliższe oddziały straży ogniowej na Nalewkach i z ratusza.

Straż wyruszyła ku rogatkom powązkowskim, a posłany konny żołnierz pośpieszył zbadać przyczynę rozszerzenia się łuny.

Okazało się, iż za ementarzem w pobliżu tak zw. „drogi Górczewskiej” płonął wiatrak.

Z powodu zbytnej odległości, drugiemu oddziałowi polecono wrócić do koszar, pierwszy zaś z Nalewek ruszył zoszą za rogatką na miejsce wypadku.

Dojechawszy jednak do końca ementaru napotkano piaszczystą drogę, po której wszelki ruch taboru straży byłby niemożliwym.

Musiano więc pozostawić na pastwę płomieni dobytek włynarski i wrócić do ratusza.

Około godziny 9-ej wieczorem płomienie zagasy.

= Wypadki.

Na Chłodnej pod nrem 14 w fabryce nożowniczej Maksymiljan T. w skutek własnej nieostrożności dostał się pod maszynę, której koło zgniotło mu prawą rękę.

Na Starem Mieście stróż K. zraniony został dyszlem w głowę. Na Zjeździe w skutek najechnania uległ podobnemu losowi Maurycy E., na Pradze wreszcie Józef K. w skutek najechnania przez wóz upadł i złamał nogę.

Na Trębackiej Feliks R. w kłótni ze Stanisławem K. zranił go ciężko w głowę. Na Krakowskim-Przedmieściu pod nr 8 Józef S., schodząc ze schodów, upadł i złamał nogę.

= Nowa szkoła.

We wsi Wiereszynie, w powiecie hrubieszowskim, stanie nowy, drewniany dom, przeznaczony na pomieszczenie szkoły wiejskiej.

Gmina przeznaczyła na ten cel około 1,500 rs.

= Wizytacja.

JE. arcybiskup warszawski, ks. Wincenty Popiel, wizytował w dniu 16.ym e.m. kościół wiskitkowski. Liczne grono pobożnych witało arcybiskupa u bram świątyni.

JE. przybył do Wiskitek o godzinie 4-ej po południu i bawił do dnia 19-go z. m.

W czasie bytności arcybiskupa stanęło do bierzmowania 6,084 osób spośród mieszkańców miasta i wiosek okolicznych.

= Na odnowienie świątyni.

Urządnicy fabryk żelaznych w Nietulisku urządzili loteryję fantową na odnowienie kościoła w Kunowie.

Rezultat, dzięki zainteresowaniu się tą sprawą miejscowej inteligencji, okazał się pomyślny.

= Pożar świątyni.

Ubiegłej niedzieli klęska pożaru dotknęła kościół parafjalny we wsi Krężnicy, o dwie mile od Lublina odległej.

Płomienie ukazały się o godzinie 9-ej wieczorem.

Ogień w jednej chwili ogarnął cały gmach świątyni, tak, iż ratunek był niezmiernie utrudniony.

Nie też nie uratowano...

Kościół był zbudowany z drzewa tartego i pokryty gontem.

Jako przyczynę ognia *Gaz. lub.* podaje nieostrożność służby kościelnej.

Z powodu nieszczęśliwego wypadku JE. ks. biskup lubelski zezwolił na odprawianie nabożeństwa tymczasowo w zabudowaniu gospodarskim, do którego mają być sprowadzone z kościoła po-kapucyńskiego w Lublinie obrazy i konfesjonaly.

= Doraźny wyrok.

Z chełmskiego donoszą o zabójstwie, dokonaniem we ws Stalpie.

Trzech miejscowych włóścian udusiło dymisjonowanego żołnierza, Franciszka Maleza, który niejednokrotnie odgrażał się, iż zagrode ich podpali.

Obawa, iż M. pogrózkę swą wykona, spowodowała doraźny wyrok włóścian.

Ze świata.

× Dr Dybowski, jak donosi *Kosmos*, przybył dnia 4-go września r. b. do Władywostoku, skąd odpłynął do Habarówki przy ujściu rzeki Ussuri, ażeby się ztamtąd udać w dalszą podróż wzdłuż brzegów Azji i przez Suez zawitać do Europy.

Spodziewać się należy, iż jeżeli nie zajdzie jaki nadzwyczajny wypadek, znakomity uczoney w tych dniach już stanie we Lwowie, gdzie niezwłocznie zajmie katedrę uniwersytecką.

× Ludwik Kurnatowski, b. współpracownik *Dzienn. pozn.*, a następnie *Kurjera*, współwłaściciel firmy Kurnatowski i sp., człowiek uczeiny i szanowany, zmarł w tych dniach w Gorazdowie, w W. Ks. poznańskim.

× Tryumf Sienkiewicza w kuchni wiedeńskiej. Pod tym nagłówkiem czytamy w *Czasie* co następuje: „Nieoszacowany autor powieści „Ogniem i mieczem” umie i serca niemek rozczulać... Pani D. krakowianka, zamieszkała w Wiedniu, wrza do domu w porze obiadowej. Zaziera do kuchni czy obiad gotowy, a tu widzi młodą kuchareczkę przy rądlach, zanoszącą się od płaczu... Zapytuje co za nieszczęście się stało? Lecz nadobna Elise płacze i wykrzykuje: „Ach der arme Janko! Ach der arme Janko!” Wyjaśniła się, iż tzy te wyeiska „Janko muzykant”, umieszczony w przekładzie w *Fremdenblacie*.”

× Panna Neumann, austriaczka z Husum, otrzymała na uniwersytecie zurychskim dwa dyplomy: dra filozofji i dra medycyny.

× Nowa operetka Millöckera p. t.: „*Abenteuer in Wien*”, wystawioną została z niewielkim powodzeniem we Wrocławiu.

× Paryż dzisiejszy staje się coraz bardziej siedliskiem publicznej deprawacji. Pomijając już wychodzące na jego bruku dzienniki, które nie powinnyby nigdy znaleźć się w rękach przyzwoitej kobiety, rosna tak jak grzyby po deszczu publikacje treści tak sprasnej i nieprzystojnej, iż dziwić się tylko należy obojętności policji na podobnego rodzaju spekulacje. Tak naprzykład z powodu otwarcia wielkich sezonowych wystaw w tamtejszych olbrzymich magazynach, zakłady te zwiadane zazwyczaj przez tysiące osób, oblegane są przez cłmarny roznosiciele ulicznych, handlujących i głośno okrzykujących dzieła tak budującej treści, jak: „Noce w Saint-Cloud”, „Orgje ex-cesarzowej”, „Najlepszy sposób wyprawowania w pole męża” i t. p. Również sprzedaż uliczna t. z. kart przezwicajających się jest obecnie w Paryżu w pełnym rozkwicie... Dokąd to zaprowadzi? Pod drugi Sedan — niewątpliwie...

× Liga rolna nie próżnuje. W tych dniach banda zamaskowanych ludzi napadła na powracającego do domu farmera Doolan. D. na samym początku agitacji ligi rolnej, został przez jej członków ciężko poraniony. Przed niedawnym czasem przyznano mu 250 funtów jako wynagrodzenie. Obecny napad ma związek z poprzednim, albowiem napastnicy odebrawszy Doolanowi rewolwer, kazali mu ukłęknąć i złożyć przysięgę, iż przyznanego wynagrodzenia bezwarunkowo nie przyjmie.

× Przyczyna wybuchu na linii podziemnej kolei w Londynie dotąd jest niewykryta. To tylko stwierdzono, iż nie był to wybuch gazowy i że dynamit musiał tu grać pewną rolę. Co do samej katastrofy, ujawniającej się iście szatańską machinacją, rzecz się miała jak następuje. Wybuch pod linią wiodącą ze stacji Praedstreet nastąpił w chwili, gdy siedmio-wagonowy pociąg wjechał w tunel... Nagle usłyszano na stacji ogłuszający łoskot, kłęby dymu buchnęły z tunelu, wszystkie gazowe płomienie pogasyły, a gdy pośpieszono na miejsce katastrofy okazało się, iż wysadzone zostały trzy ostatnie wagony, cały zaś pociąg poniósł silne uszkodzenia i tylko cudem dla pasażerów skończyło się na lekkich u kilku osób poranieniach i mniejszych wypadkach obrażenia twarzy i rąk szkłem szyb zdruzgotanych i odłamków drzewa i żelaza. Przy Charingcross wybuch mniej groźne miał następstwa, gdyż nie natrafił nań szczęściem żaden pociąg — w każdym razie zarówno w jednym, ja

Z Cesarstwa.

w drugim miejscu, ściany tunelu silnie odniosły uszkodzenia i ruch pociągów wstrzymany został. Podejrzewają fenjan jako sprawców potwornego zamachu.

× **Entuzjasta.** Dzienniki angielskie donoszą, iż pewien eudzoziemiec, nazwiskiem Blackwell, zamordował swojego przyjaciela Jerzego Roll, dlatego tylko, iż tenże nie chciał uznać Szekspira za największego poeę, a „Hamleta“ za najlepsze jego dzieło...

× **Szyny elektryczne,** jak donoszą *Morning News* z Belfast, zastąpić mają drut telegraficzny. Właściciele „Portrush-Tramway“ na całej swojej linii zamierzają zmieść druty telegraficzne, albowiem robione próby przekonaly, iż szyny elektryczne zastosoować się dadzą do podwójnego użytku. Oprócz tego szyny znakomicie funkcjonują jako przewodnik telefoniczny.

× **Największymi amatorami łakoci** na całej kuli ziemskiej są bezwątpienia Amerykanie. W przeciągu ostatnich lat dziesięciu konsumpcja słodczy powiększyła się tam o 60% i obecnie same tylko Stany Zjednoczone północnej Ameryki spożywają 1,200,000 beczek cukru i 13,450,000 galonów melasy pod różnemi postaciami, nb. oprócz ogromnych ilości miodu i cukru kłownowego. Na jednego mieszkańca Stanów Zjednoczonych przypada tedy 45 funtów cukru rocznie, podczas gdy na lubującego się w porterze Anglika przypada 25 funtów, na pijącego wino Francuza 9 funtów, a rozkoszującego się piwem Niemca tylko 7 funtów cukru.

— **Sprostowanie.** — W telegramie naszym o wyroku w sprawie morderstwa rodziny Landauów zaszła pomyłka w cyfrze, a mianowicie jeden z oskarżonych Lejbus Fuchs został skazany nie na 10, lecz na 15 lat ciężkich robót w kopalniach.

— **Sprostowanie.** — W numerze wczorajszym *Kurjera*, w artykule pod rubryką „z muzyki“, w wierszu 7-ym od dołu, zamiast *niewiele*, czytać należy *zawiele*.

W dniu wczorajszym odbył się w Wilnie, w kościele św. Katarzyny, obrzęd zaślubin p. Stanisława Tabęńskiego, właściciela kiosków w Warszawie, z panną Natalją Wituńską, obywatelką gubernji wileńskiej. W obrzędzie uczestniczyło grono krewnych i przyjaciół pana młodego, umyślnie w tym celu przybyłych z Warszawy do Wilna. — Szczęść Boże nowożeńcom!

Nekrologja.

† S. p. Józefa z Nolańskich **Zdzienicka**, wdowa po b. obywatelu ziemskim, zmarła, przeżywszy lat 71. Na ekspozycję zwłok zapraszają synowie i siostry, o godzinie 4-tej po południu, w sobotę, z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej. —3737—

† W niedzielę, dnia 4 listopada r. b., o godzinie 10-tej zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny (po-karmielickim), na Krakowskim-Przedmieściu, odbędzie się doroczne nabożeństwo żałobne za zmarłych członków **Zgromadzenia drukarzy**. —1102—

† W dniu 3 listopada, w sobotę, o godzinie 11-iej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), przy ulicy Miodowej, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę s. p. **Erazma Marczewskiego**, na które pozostała wdowa, dzieci i wnuki zapraszają krewnych i przyjaciół zmarłego. —3719—

† Dnia 3 listopada r. b., o godzinie 9-tej rano, w kościele Najświętszej Marji Panny Laskawej, odbędzie się nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych braci **Sodalistów**, na które pozostali zapraszają. —3730—

† Dnia 3 listopada, w sobotę, jako w wigilję imienia s. p. **Karola Mrozińskiego**, b. kontrolera teatrów widowisk obcych i obywatela m. Warszawy, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie 9-tej i pół zrana, w kościele św. Jana w kaplicy Pana Jezusa, przy ulicy Świętojańskiej, na które pozostała żona z dziećmi, zięciem i wnukami zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół zmarłego. —3719—

† W sobotę, dnia 3 b. m., jako w wigilję imienia s. p. **Karola Grzybowskiego**, odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie 11-tej zrana, żałobna wotywa, na którą pozostała żona z córeczką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3714—

† Nabożeństwo żałobne za duszę s. p. **Karoliny Zielińskiej** odbędzie się dnia 6-go listopada w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie 11-tej zrana, na które znajomych i przyjaciół zaprasza się. —3728—

† S. p. **Oleś Kuczborski**, syn Teofila i Klotyldy z Gierzyńskich, przeżywszy lat 2, zakończył życie w dniu 31 z. m. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w sobotę, o godzinie 11-tej zrana, z kościoła św. Aleksandra. —3734—

† W dniu 6 b. m., o godzinie 10-tej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, odbędzie się doroczne nabożeństwo za duszę s. p. **Laury z Morzkowskich Walewskiej**, na które mąż pozostały zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3723—

† W sobotę, dnia 3 listopada, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci s. p. **Władysława Dziechońskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie 10-iej zrana, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych i przyjaciół. —3711—

Petersburg 31-go października.—Uroczystość stułetniego istnienia kościoła św. Katarzyny w Petersburgu odbyła się, jak donosi *Kraj*, w niedzielę dnia 21-go z. m. nader skromnie. Zwykle niedzielne nabożeństwo odprawione zostało przez duchownych zagranicznych, kazanie tylko wypowiedział po polsku o. Szkiłohdz. —JE. ks. metropolita Gintowt wrócił do Petersburga dnia 27-go z. m.

Petersburg 30-go października. — Zamieszczając list z Bułgarji o oficerach rosyjskich, *Nowoje wremja* wypowiada przy tej sposobności parę uwag. „List ten, pisze rzeczony dziennik, maluje smutne położenie rosyjskich oficerów w Bułgarji. Jedni gotowi są już uciekać do Rosji i porzucić rozpoczęte zadanie; inni, pozostając w armji bułgarskiej, nie wiedzą ani komu służyć, ani komu im przyjdzie służyć nadal. Potrzebna jest natychmiastowa pomoc. Oficerowie rosyjscy nie wdają się w politykę; rzecz naturalna, że się mieszają i nie wiedzą, na co się zdecydować wobec politycznych zawikłań w księstwie. Nie pierwszy to już miesiąc trwa ta niejasność położenia; rozwiązanie odwieka się odednia do dnia. To zwleknię samo przez się już przynosi korzyść przeciwnikom rosyjskiego wpływu w Bułgarji, dając im możność przeprowadzenia wygodnie planu, którego urzeczywistnienie nie powiodło się kilka razy, w marcu r. 1881-go, ani też w r. 1882-im, ani też tej jesieni. Komuż zaś nie jest wiadomym cel polityków sofijskich — postawienia wojsk bułgarskich pod komendą nie rosyjskich oficerów.”

Petersburg 30-go października. — *Nowoje wremja* pisze: „Zakomunikowany drogą telegraficzną artykuł dziennika ks. Bismarka pozostawia wiele do życzenia pod względem jasności objętych nim objaśnień. Dowiadujemy się wszelako, że „dotychczas nigdzie nie szukano i nie zawierano szojuszów nie tylko zaczepnego, ale nawet czynnego charakteru”. A więc Niemcy zawarły przymierze z Austrją nie dlatego, aby bądźco bądź popierać czynną politykę Austrji na półwyspie bałkańskim? Takie oświadczenie kanclerza niemieckiego nabiera nadzwyczajnego interesu, jeżeli zestawimy je z nieco hałaśliwymi mowami austriackiego ministra spraw zagranicznych. Wychodzi na to, że Niemcy rozciągają swoją solidarność z Austrją nie tak daleko, jakby sobie tego życzyli politycy wiedeńscy. Na interpelację deputowanego Falka co do szeszciorocznych nieporozumień między Austrją i Niemcami, tudzież co do terminu umowy gaszteińskiej, hr. Kalnoky wzbrańiał się udzielić jakichkolwiek katagorycznych objaśnień; austriacki minister spraw zagranicznych usiłował tylko ogólnikowemi wyrażeniami rozproszyć wszelkie wątpliwości co do trwałości przymierza. Bez względu na stopień tej trwałości ciekawą byłoby naturalnie rzeczą dowiedzieć się, jakie praktyczne cele przymierzenia mają na względzie. Półurzędowa prasa wiedeńska stawała w obronie wyłącznych praw Austrji w państwach bałkańskich. Jeżeli według nowych danych komunikowanych z Berlina, Austrji przyjdzie na własną rękę prowadzić politykę zaboreczą na półwyspie bałkańskim, jeżeli w samej rzeczy, jak zapewnia *Norddeutsche Allgemeine Ztg*, idzie tu o przymierze w celu wzajemnego zabezpieczenia pokoju, to bezwiednie i Rossja uczestniczy w tem przymierzu, gdyż bynajmniej nie można jej zaliczać do państw gotowych rozpocząć wojnę, skoro tylko okoliczności sprzyjać temu będą. W Berlinie teraz przyznano, że wymagania rosyjskiej polityki w kwestji bułgarskiej są uzasadnione. Długo przyszło Rossji czekać na to przyznanie; w każdym razie przyznanie to bardzo cenne

Ostatnia pocztą

„Kurjera Warszawskiego.”

Berlin 31-go października. — Rozpoczęte w roku 1876 dzieło ufortyfikowania miasta Poznania zostało ukończonem. Otacza je teraz dwanaście fortów.

Frankfurt 31-go października. — Dotąd nie odkryto rzeczywistego sprawcy zamachu na gmach poljeji tutejszej. Znalezione w rumowiskach kule, w liczbie dziewięciu, mają wielkość jaj gołębiech i napełnione były nitrogliceryną.

Paryż 1-go listopada. — *Voltaire* pisze: „P. Challe-mel Lacour ustąpi niebawem z powodu wielce nadwątłego zdrowia.”

Paryż 31-go października. — *Temps* donosi, iż przeciw generałowi Thibaudinowi wytoczone zostanie śledztwo dyscyplinarne z powodu wystosowania przezeń listu do „klubu tonkińskiego”, w którym gani ostro swoich dawnych kolegów ministerjalnych.

Paryż 31-go października. — Generał Bouet przybywa dziś do Paryża i niezwłocznie będzie przyjmowanym przez ministra marynarki, admirała Peyrona.

Londyn 31-go października. — Wczoraj mówili publicznie Dilke, Hartington i Salisbury. Pierwszy z nich dowodził, że gabinet dzisiejszy nie stoi z Francją na lepszej stopie, niż lord Beaconsfield. Egipt, Tonkin, Madagaskar, Congo, traktat handlowy nowo-fundlandzki i kanał sueski, oto szereg spornych kwestyj pomiędzy obu narodami. Salisbury zapowiedział gorącą opozycję wobec projektów reformy wyborczej, wszakże oświadczył, iż przed wyrażoną przez izbę gmin wola narodu ugnie się. W tym razie opór ze strony izby lordów byłby niemożliwym.

Londyn 31-go października. — Gielda zaniepokoiła się wskutek oświadczeń Hartingtona i Dilkego, iż do kilku tygodni nastąpi znaczna redukcja załóg angielskich w Egipcie i że wojska pozostałe rozlokowane zostaną w miejscowościach nadbrzeżnych, ponieważ ani khedyw ani jego ministrowie nie życzą sobie Anglików w Kairze i wnętrzu państwa egipskiego.

Londyn 31-go października. — Były minister Forster, wróciwszy świeżo z podróży na wschód, miał rozmowę z pewnym dziennikarzem, w której oświadczył: Zmiany, które od r. 1876-go zaszły w Bułgarji i Wschodniej Rumelji, są otrzymanie. Bułgarzy rozwinęli się w naród wolnych mężów, zdolnych do rządzenia sobą. Ostatni ruch tantejszy jest objawem samodzielnym; nie należy go przypisywać wpływowi austriackiemu. Równie szybkim postępem materjalnym i duchowym cieszy się Wschodnia Rumelja. Natomiast w Turcji panuje nieopisana dezorganizacja. Förster trzy razy odwiedzał Turcję, a nigdy nie spotkał tylu symptomatów wewnętrznego rozkładu.

Londyn 31-go października. — Projektowana na rok przyszły wystawa będzie poświęconą higienie i szkolnictwu. Na rok 1885 projektowana jest wystawa, poświęcona wynalazkom przemysłowym i sprawie oszczędzania pracy, na r. 1886 wystawa płodów kolonij angielskich, tudzież Indyj wschodnich.

Rzym 31-go października. — Parlament został zwołany na d. 29-ty listopada.

Madryt 31-go października. — Król przyjmował dzisiaj p. Martosa, byłego ministra za czasów rze-czypospolitej. Wizycie tej przypisują wielkie znaczenie, przypuszczając, iż stanowi ona początek do zbliżenia się obozu republikańskiego do monarchji.

Sofja 31-go października. — Bałabanow telegrafował z Petersburga, iż został przez Najjaśniejszego Pana najlaskawiej przyjętym. Posłuchanie trwało pół godziny. Najjaśniejszy Pan objawił żywe zajęcie sprawami Bułgarji i wyraził życzenie, aby sprawa wojskowa mogła być rychło załatwioną; w tym celu adjutant cesarski przybędzie niebawem do Sofji.

Nowy-Jork 31-go października. — O'Donovan Rossa oświadczył, że wybuch na kolei podziemnej w Londynie, jako też ostatni wybuch w Woolwich, były dziełem fenistów. Spodziewać się należy dalszych zamachów.

Telegramy własne

„Kurjera Warszawskiego.”

(Otrzymane wczoraj.)

Paryż 1-go listopada.

Na ostre napaści Clémenceau w sprawie tonkińskiej Ferry odpowiada, iż rokowania z Chinami wciąż są w toku. Minister jest przekonany, iż Chiny nie wypowiedzą wojny, a nawet będą skłonniejsze do ugody, z chwilą gdy francuskie wojska ostatecznie opanują deltę Czerwonej rzeki. Izba udzieliła gabinetowi *vetum* zaufania większością 339-ciu głosów przeciwko 160-ciu.

Paryż 1-go listopada.

Poselstwo rosyjskie urządziło w dniu dzisiejszym obiad dla goszczących w Paryżu Wielkich Książąt Włodzimierza, Sergjusza i Aleksego Aleksandrowiczów.

Berlin 1-go listopada.

Nadeszła tu urzędowa wiadomość o ukazaniu się cholery w Pekinie.

Petersburg 1-go listopada.

Gubernator łomżyński Toloczanow został mianowany gubernatorem radomskim.

Petersburg 1-go listopada.

Z Permu dochodzą wieści o silnych mrozach, które sięgają już 14-tu stopni. Kama stanęła. Komunikacja wodna dotąd przerwana.

Odesa 1-go listopada.

Budowa pancerników sewastopolskich już się rozpoczęła. Oczekiwane jest jeszcze przybycie zarządzającego ministerjum marynarki, w którego obecności ma nastąpić inauguracyjna robota.

(Otrzymane dziś.)

Wiedeń 2-go listopada.

Mancini umawia się z posłem austriackim, hr. Ludolfem, w sprawie rewizyty cesarza austriackiego w Rzymie.

Wiedeń 2-go listopada.

Nemzet peszteński donosi, że delegaci postanowili zrobić wycieczkę do Bośni pod przewodnictwem ministra Kallaya.

Paryż 2-go listopada.

Teke ministra spraw zewnętrznych w miejsce Challemeil Lacour'a obejmuje Ferry. Inne zmiany w gabinecie są oczekiwane.

Paryż 2-go listopada.

Przybyły tu z Tonkinu generał Bouët oświadcza, iż chińczycy są wybornie uzbrojeni; walka z nimi będzie bardzo trudną, znaczne posiłki należy wyprawić niezwłocznie.

Londyn 2-go listopada.

Zapewniają, iż admirał francuski otrzymał rozkaz dokonania aneksji Gabonu nad rzeką Kongo. Terytorjum, mające przejść do Francji, liczy 250 mil przestrzeni i 12 miast.

Londyn 2-go listopada.

W Devry wynikły w dniu wczorajszym poważne zajścia. Stronnicy partji irlandzkiej, zgromadzeni w gmachu municypalności, urządzili pochód przez ulice miasta. Stronnicy Anglii rzucili się na uczestników pochodu i również opanowali gmach municypalności. Policja z wojskiem przywróciła porządek.

Londyn 2-go listopada.

Wskutek zetknięcia się londyńskiego pociągu pośpiesznego z innym zginęło dwie osoby, dwanaście jest rannych. Wybuch w arsenale Woolwich był także dziełem fenistów, którzy rozpoczęli znowu kampanję dynamitową. Parlament, tudzież gmachy rządowe i stacje kolei żelaznej zostały obsadzone wojskiem.

Londyn 2-go listopada.

Z Kairu telegrafują, iż fałszywy prorok w Sudanie został na głowę pobity i miał poledz wraz z 12,000 towarzyszy (?).

Rzym 2-go listopada.

Na morzu Śródziemnym zatonał statek „Trubadur” wraz z całą załogą.

Petersburg 2-go listopada.

W bieżącym miesiącu odbędzie się w Petersburgu zjazd przedstawicieli dróg żelaznych i zakładów stali, którzy przy współudziale delegatów ministerjum komunikacyj mają rozstrzygnąć sprawę poprawy i dźwignięcia w Rosji produkcji stalowej.

Petersburg 2-go listopada.

Minister marynarki w dniu wczorajszym stanął już w Sewastopolu.

GIEŁDA.

dnia 2-go listopada roku 1883-go.

Dzisiejsze zebranie giełdowe do ożywionych liczyć się nie może. Nie robiono interesów—prawie wcale kupców nie było ani na weksle ani na papiery, przynajmniej nie było chętnych odbiorców. Jeśli jakie transakcje dopełnione zostały, to pod wpływem ofiarowania po cenach niższych od notowań berlińskich. Te ostatnie wczoraj były w porównaniu z onegdajszymi bez zmiany, a dziś zebrań przedgiełdowych nadeszłe wiadomości donoszą o szacowaniu 100 rs. na dostawę końcomiesięczną zaledwie na 199.25 m. w kursie płaconym.

U nas więc przystąpiono do czynności z góry bez chęci kupna. Wyższe więc żądania stawiane z początku przez sprzedających potrzebujących musiały się obniżyć i powrócić do poziomu, na jakim we środę zostały, tak, iż różnicy prawie żadnej nie ma.

Za weksle długoterminowe na Berlin żądano 50.65 jak we środę i sprzedano niewielką ilość po 50.57 1/2, również bez zmiany. Tyleż żądano za krótkoterminowe, a choć z początku znalazł się kupiec po 50.60, później jednak na 60.57 1/2 ograniczać się musiano.

Na pomniejsze miasta niemieckie również bardzo tanio, bo po 50.47 1/2 pewną ilość krótkoterminowych sprzedano.

Na Londyn transakcyj nie dokonano. Żądanie

bezmiany 20.24 rs. za 1 f. st. w wekslach krótkoterminowych.

Na Paryż żądania za krótkoterminowe weksle podniosły się niby o 5 kop. do 40.95, lecz do transakcyj nie przyszło. Długoterminowymi dokonano drobnych obrotów po kursie niskim 40.70.

Na Wiedeń zupełnie bez różnicy 86 żądano, 85.70 i 85.60 przyjmowano.

Ogół obrotów minimalny.

Papiery państwowe—listy likwidacyjne i pożyczka wschodnia—bez zmiany 87.90 i 87.70 za pierwsze, 91 za drugą, lecz tylko w żądaniu, o kupnie nie było nawet mowy. Pożyczki premjowej wcale nie dotykano.

Listy zastawne ziemskie znowu zaniedbane ulegają drobnym zniżkom kursowym. Żądano dziś za serji I-ej 100.25, 100.15 i 100.10—o 10—15 kop. niżej niż we środę, a i tak kupujących nie znalaziono. Serji III-ia również bez obrotów—100.10 za A i 100 za B i małe w żądaniu.

Listy zastawne miasta Warszawy 96.50, 93, 92.75 i 91.70—bez zmiany, lecz bez odbiorców.

Łódzkie 86, 85, 84.

Akcjami żadnych transakcyj.

Godzina 12 1/2. Uspokojenie jeszcze trochę słabsze. Za weksle długoterminowe na Berlin 50.55 ofiarowywano.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego dnia 2-go listopada 1883 roku.

Targ dzisiejszy uważać można za niebyły. Z powodu wczorajszego święta i dziś dnia zażnniejszego, dowozy osia prawie żadne. Z próbek też niewiele na targu ofiarowywano do sprzedaży.

W ogóle do Warszawy dowóz jest ciągle obfity. Na dostawy terminowe ofiarowania są również bardzo znaczne, lecz chęci kupna nie ma wcale, tak, iż pomimo obniżenia się cen, nie ma chętnych nabywców.

Wywóz dotąd jeszcze—choć jak już powiedzieliśmy, ceny się obniżyły—dotąd interesu dla kupców nie przedstawia. Ceny bowiem zboża na targach zagranicznych również, a nawet stosunkowo szybciej się obniżają. W skutek tego na wywóz zwykle zakupujący muszą być bezczynnymi, gdyż zysków żadnych osiągnąć nie są w stanie.

I dziś też prawie wcale nie kupowano zboża. Targowano małe partje, lecz do transakcyj nie przyszło—co tem bardziej jest uderzające, iż jutro, jak zwykle w soboty, targu nie będzie.

Za pszenicę dobrą, a nawet wyborową 9 rs. 15 kop. do 9 rs. 50 kop. żądano.

O gorszych gatunkach nie było wcale mowy.

Żyta polskiego sprzedano trochę bardzo dobrego ziarna po 6 rs. 30 kop. do 6 rs. 50 kop. Rosyjskie 6 rs. do 6 rs. 10 kop.

Owsa bardzo niewiele też dostawiono i sprzedano go—trochę dlatego—trochę drożej, po 3 rs. 30 kop. do 3 rs. 50 kop. za korzec.

Dowóz siana i słomy bardzo obfity.

Pomimo to sprzedawcy trzymali się uporezywie przy cenach bardzo wysokich i osiągnęli 40 do 65 kop. za pud siana, 30 zaś do 35 kop. za pud słomy.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu bydłem

Targ na Pradze był w tygodniu minionym nieco mniej obficie niż w poprzednim zaopatrzony w bydło. Spodziewano się tego ubytku, a nawet liczone, iż będzie on większym niż się to w rzeczywistości okazało, to też i ruch targowy był mniej silny niż zwykle.

Dostawę przedstawia następujące cyfry: Bydła stepowego dostawiono wołów 1799 i krów 11 sztuk, krajowego zaś wołów 32, krów 81. Ogółem więc dostawiono 1923 sztuk bydła.

Kupowano jak już wspominaliśmy, mniej żwawo, niemniej jednak rzeźnicy Warszawy kupili na ubój wołów stepowych 1435 i krów 8. Pozostała ilość bydła stepowego rozkupiono jak następuje: do Powązek dla wojsk wołów 177, do Ochoty 10, do Nowego Dworu wołów 24 i krów 3, do twierdzy nowogeorgiewskiej (Modlina) 19, do Płocka 22, do Łodzi 100, do Włocławka 12.

Bydła krajowego na prowincję dla różnych miejscowości rozkupiono wołów 31 i krów 51. Krów dojących 19 kupiono dla mleczarń i na chów w mieście Warszawie i na Pradze. 11 sztuk wyprawdzono z targu niesprzedanych.

Co do gatunku bydła nie było tak dobre, jak w ostatnich tygodniach. Pomimo to jednak i wbrew zwyczajowi, wedle którego cena bydła powinna się na jesieni w obawie trudności zimowania obniżyć, utrzymała się ona prawie bez zmiany na dotychczasowym poziomie, rozumie się z uwzględnieniem gatunku. Za piękne woły stepowe płacono 110 do 118 rs. Cena średnia, po której najwięcej kupowano 90 do 100 rs. Gorsze sztuki stepowych i poleszki sprzedawano po 60, a nawet i niżej do 43 rs. za sztukę.

Woły krajowe trochę taniej przy bardzo leniwym zakupie. Za woły dobre płacono do 63 rs., choć były i sztuki gorsze, które od 41 rs. za sztukę oddawano.

Krowy dojne dobrze były płacone. Znajdowały się nawet sztuki, które do 75 rs. zapłacono. Inne też średnio 50 płacono. Były wprawdzie i tańsze, po 45 i aż do 35 rs. Niektóre z nich mniej dobre na mleko, kupiono na ubój również po 35 do 40 rs. za sztukę.

Cieląt dostawa bardzo niewielka, zaledwie 430 sztuk dostawiono. Pomimo to cena obniżyła się cokolwiek. Cielęta nie są w tej chwili pokupne. Płacono od 9 do 17 rs. Średnia, cena 10—12 rs.

Baranów ciągle jeszcze jak zwykle w porze obecnej dowóz obfity. Rzeźnicy warszawscy rozkupili 2156 sztuk, płaćąc od 4 rs. do 6, a nawet 6 rs. 50 kop. za piękniejsze i lepiej wypasione sztuki. Na targ ten najwięcej przyprowadzono baranów z gubernji siedleckiej, z łomżyńskiej zaś, które zwykle najliczniej targ warszawski zaopatruje, bardzo mało dostawiono.

Co do trzody chlewnej, trudności stawiane przez rząd niemiecki w wprowadzaniu wieprzów do Niemiec przez granicę rosyjską odsunęły chwilowo od targów krajowych kupców niemieckich. Wskutek tego i dostawa się zmniejszyła, lecz też z drugiej strony konkurencja osłabła a z nią i ceny obniżyć się musiały. Dowiedziono na targ 1800 sztuk, z których 1500 kupili rzeźnicy warszawscy, 300 zaś zakupiono na prowincję. Płacono za najlepsze sztuki dobrze wypasione do 65 rs., lecz najwięcej kupowano po 22—40 rs., były nawet i tańsze, niewypasione, które po 20, 18 a nawet 14 rs. za sztukę oddawano.

Dowóz mięsa bitego niemieckiego w tygodniach poprzednich. Dowiedziono wołowiny 4192, cielęciny 19, baraniny 1205, wieprzowiny 132 pudów, ogółem 5588.

J. Wł.

Sprawozdanie o handlu skórąmi.

Targ zeszytygodniowy w handlu skórąmi wołowymi prawie żadnych zmian nie przyniósł. Dostawa była nieco mniejsza, ale bardzo nieznacznie nie ożywiła ruchu, który był dosyć ograniczony.

Ceny utrzymały się na tym samym poziomie co w tygodniu poprzednim.

Za skóry w sztukach na żywym bydłciu płacono 10 1/2 do 16 rs. a wyjątkowo do 17 1/2 rs. za sztukę.

Na wagi skóry, sprzedawano: lekkie 60—65-funtowe po 14 1/2 kop. za funt, 65—70-funtowe 15 kop. i t. d. za każde zwiększenie o 5 funtów wagi całej sztuki, dodając po 1/2 kop. na cenę funta skóry. Mowa tu o skórkach nieoczyszczonych, oczyszczone bowiem jak zwykle o 1 kop. na funcie droższe.

Skórki cielęce w większym popycie, a tem samem utrzymały się przy wysokich cenach zeszytygodniowych.

Donoszą jednak z prowincji o znacznych tamże zapasach a wieści te kupujących do wycekiwania skłaniają.

Pojawili się też kupey niemieccy, którzy skórki cielęce kupować mają ochotę, ceny jednak przez nich ofiarowywane są o wiele niższe od stawianych żądań.

J. Wł.

WYKAZ DEPEŚZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniach 31-ym października i 1-ym listopada r. 1883-go, a niedoreczonych adresatom, z powodu nie dokładnych adresów:

Szydberg, Nalewki 29. — Trarda nr 19. — L. Waasz, Nowolipki, — Kozia nr 11, na ręce struza dla L. Ż., — Ginesbergu, — Unger, — Pawe nr 9, — Kupiec Blach, Świętojerska, — Schirmann, — Spiczynski, Długa nr 37, — B. Lustberg, Gesia, — Bronz, — Leokadja Mikułowska, Oła nr 14, — Juljusz Lejbuszer, Widok, — Maurycy Grudziński, Dzielna, — Skowronski, Nowy-Swiat 59, — Nauczyciel płockiego żeńskiego gimnazjum, Konstanty Wiatkowski, — Piotr Skwara, Zgoda 8, — Szymon Maurycy Zalemann, — Rużański, Nowy-Swiat 27, — Ajzik Feirsztajn, Nowy bazar, — Munc Zajdel, — Glechman, Nalewki, — Jenerał Strukow, — Gajkowiec, Karmielicka 2.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez siostry miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:

Tamka nr 25. Posiedzenie dnia 18 października.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	U W A G I
58	Pańska	Samolyk K.	Mąż zmarł obecnie, dz. dr. 4.
5	Ciepła	Machalska W.	Mąż w szpitalu, dz. dr. 4.
40	Pańska	Mrozowska W.	Wdowa, dz. dr. 3.
12	Wielka	Grejfert Celina	Mąż znikł bez śladu, chora, dzieci dr. 2.
68	Grzybowski	Kowalska S.	Wdowa, dz. dr. 3.
37	Nowolipki	Burkiewicz F.	Chora wraz z mężem, dz. 4.
7	Kacza	Wilezyńska T.	Mąż nieobecny, dz. dr. 3.
65	Pawia	Wolska Marja	Wdowa, słabowita, dz. dr. 3.
12	Burakows.	Szeliki Zofja	Sparalizowana.
10	Świętojers.	Icek Pinkiert	Niewidomy i ciężko chory.
3	Marjenszt.	Plaskato Ana.	Wdowa, chora, dz. 4.
27	Dobra	Pichelska Józ.	Wdowa, chorowita, dz. dr. 3.
6	Dobra	Mroczkowska	Wdowa, dzieci dr. 3.
3	Zajączka	Bandura Józefa	Wdowa, chorowita, dzieci drobnych 3.
13	Browarna	Szulewska	Wdowa, niewidoma.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— Panu Stef. B. w Razaniu. — Postaramy się uwzględnić.

— Prenumeratorze z ulicy Niecałej. — Prosimy po odpowiedź zgłosić się osobiście.

TEATRA.

WIELKI. Dziś: „Hamlet”. Jutro: „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje” i „Oszukany kady”. — SALE REDUTOWE. Dziś: „Pierwsza miłość”, „Iskierka” i „Teodolinda”. Jutro: „Montjoye”. — MAŁY (przy ulicy Daniłowiczowskiej nr 4). Dziś: „Pierścień rodzinny”. Jutro: „Nerwowie”.

Dla uczniów.

Wyszli z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i znaczniejszych składach materiałów piśmiennych

Kalendarz Repetitorium,

zawierający najpoważniejsze wiadomości z przedmiotów szkolnych. 2822R
Cena egzempl. w opr. k. 50.



Fabryka Powozów Karola Sommera,

32. LESZNO 32.

Ma zaszczyt zawiadomić swych Sz. Klientów iż na obecny sezon przygotowała 60 elegancko wykonanych powozów. Magazyn na 1-m piętrze. — Wstęp dla zwiedzających wolny. 4270

Dla PP. Rzeźników!

W domu № 8 na Nowym-Świecie będzie do wynajęcia od 1 Kwietnia 1884 r., obszerny sklep z mieszkaniem, piwnicą, stacją na pracownię, stacją na mieszkanie dla ludzi, nową, mrowaną, lodownią, stajenką i komórką na drzewo. Bliższa wiadomość na miejscu, lub u rządcy tegoż domu. 4279

Koszule Męskie

z cienkimi gorsami, od kop. 80. — Ulica Wiodok № 16, mieszk. 1. 4298

Do wszystkich Sklepów Stowarzyszenia „Merkury”

nadszedł 2203

Miód LIPIEC

i sprzedaje się po kop. 30 za funt.

Ma zaszczyt podać do wiadomości Szanownej Publiczności, która dotychczas raczyła korzystać z moich usług, że z dniem 15 Października r. b. otwartą przemiezną została

Izba Felczerska

w głównym gmachu Hotelu Europejskiego w numerze obok kantoru hotelowego. Wejście od Krakowskiego-Przedmieścia. Starszy Felczer, J. Reisswasser. 4287

Z powodu braku miejsca w szklarniach, Bracia BARDET sprzedają wiele roślin doniczkowych, po cenach znacznie niższych.

Brzewa owocowe

i ozdoby w wielkim wyborze, między niemi wiele egzemplarzy w wyjątkowej wielkości, odróżniają się bardzo efektywnie po cenie bardzo umiarkowanej.

Obstalunki składają się w składzie nasion i kwiatów świeżych Braci BARDET przy ulicy Senatorskiej № 472 (31), w pałacu J.W. Hrabiego Ordynata Zamojskiego. 4295

Brzewka Owocowe

3, 4 i 5 letnie, do sprzedania

w ogrodzie pomologicznym (dawniej p. Mazowieckiego) w Targówku, jako: gruszki, jabłka, śliwki, czereśnie, wiśnie, porzeczki i maliny, są do sprzedania po cenach najprzystępniejszych. Gatunki wyborowe, zastosowane do naszego klimatu. — Bliższa wiadomość w zakładzie M. Fajansa, Krakowskie-Przedmieście № 52, lub na miejscu w Targówku. 2802-R

Jest do sprzedania każdego czasu

Skład Wódek,

w dobrym punkcie i z dobrem urządzeniem. Wiadomość: ulica Trębacka № 9, w restauracji. 4280

Wspólnika

z kapitałem 3—4,000 rs., do interesu bardzo korzystnego, w miejscu nie eksploatowanym, z przyjemnym zajęciem, poszukuje się pod H. K. L., w Kantorze Kurjera. 4299.

Lekcje Buchhalterji

udziela J. DANILEWICZ, Autor. — Królewska № 13, przyjmuje od godz. 2—6 po poł. 4302

Ostrzeżenie.

Zaginął jeden List Zastawny Tow. Kred. m. Warszawy, Serji I, № 033852 na rs. 100. Uprasza się o zwrócenie uwagi. — Wiadomość Wierzbowa № 2, mieszkania № 11, za wynagrodzeniem. 4292

Wielka Pracownia Snycerska Leopolda Below,

Drewniana № 5, (mieszkanie Topiel № 12a), Oboźną z Krakowsk-Przedm. bardzo blisko. W Zakładzie tym przyjmują się obstalunki na meble bogato rzezbione, oraz na wszelkie roboty w zakresie snycerstwa i stolarstwa, wchodzące. Odnawiają się także stare przedmioty sztuki rzeźbiarskiej. 4278

FRANCUZKA

wysoko-wykształcona, żąda osobnego pokoju w bliskości Nowego-Światu, za konwersację. Wiadomość na ulicy Mazowieckiej № 3 i mieszkania 3, na 2-m piętrze. 2684r

Mechanik-Werkmajster,

potrzebny jest do Zakładu Konrad Pohl i S-ka, Chłodna № 10. 2840

Domek Żelazny.

Restauracja tak zwana „Domek Żelazny,” z dniem dzisiejszym została zamknięta z powodu przejścia w ręce innego właściciela, po gruntownym odświeżeniu i urządzeniu, zostanie otwarta w dniu 10 Listopada r. b., to jest w Sobotę, — z czem Szanownej Publiczności mam honor się polecić

Aleksander.

Do tegoż zakładu potrzebna jest Orkiestra Damska. — Wiadomość: Nowy-Świat № 65, do pana Helmana. 4303

OGŁOSZENIE.

W Nowo-Georgiewskim Zarządzie Fortecznym Inżynierskim, odbędzie się w dniu 2 (14) Listopada 1883 roku, o godzinie 12 w południe, głosna licytacja z dopuszczeniem podania i przysyłki zapieczętowanych deklaracji na sprzedaż różnych zużytych materiałów, instrumentów, zapasów, przedmiotów otrzymanych od robot z 1879, 1880 i 1881 latami i przedmiotów metalowych kaloryferów byłego w fortyce centralnego pneumatycznego opalania z żelaza lanego i kutego, oszacowanych na 2671 rs. 83 kop.

Pragnący przystąpić do licytacji głosnej, winni podać do wyżej wzmiankowanego Zarządu przed oznaczonym do licytacji terminem deklarację na stempowym papierze 60-kopiejkowej wartości, z dołączeniem wadium 263 (dwieście sześćdziesiąt ośm) rubli, oraz z wyjaśnieniem, że warunki licytacji, są im wiadome.

Pragnący zaś przyjąć udział w licytacji przez zapieczętowane deklaracje powinni podać albo też przysłać takowe także na stempowym 60-kopiejkowym papierze w następującej formie.

Wzór do deklaracji: Do Nowo-Georgiewskiego Zarządu Fortecznego Inżynierskiego (Imię i nazwisko deklarującego). DEKLARACJA.

Na skutek wezwania do licytacji na dzień 2 (14) Listopada 1883 r., na sprzedaż różnych zużytych przedmiotów, oznaczonych w wiadomościach dołączonych do warunków licytacyjnych, które mnie są w zupełności wiadome, ja deklaruję za oznaczone przedmioty (po tyle rs. ... kop.) za pud (albo też hurtem za wszystkie taką-to sumę) w zabezpieczenie czego dołączam przy tem wadium równające się 1/10 części ocenionej sumy, gotówką rs. dwieście sześćdziesiąt ośm (albo też państwowymi papierami publicznymi z bieżącymi kuponami), które to wadium, jeżeli nie utrzymam się przy licytacji, sam odbiorę (w taki to sposób).

(Podpis składającego deklarację)

(Dzień . . . miesiąc . . . i rok . . .)
(Miejsce zamieszkania)

Po skończonej licytacji osobę, która utrzyma się przy oznaczonych przedmiotach, obowiązuje dopełnić wadium do 1/10 części zadeklarowanej przez nią całej pozostałej przy licytacji sumy.

Warunki licytacji i oznaczone dla sprzedaży przedmioty obejrzone być mogą przy Nowo-Georgiewskim Zarządzie Fortecznym Inżynierskim przed dniem licytacji we wszystkie dni powszednie od godz. 10 z rana. 2827r

Zarząd Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej,

podaje do wiadomości osób interesowanych, że dla eksploatacji tejże drogi w roku 1884 potrzeba będzie:

- około 2340 kubicznych sażeń miary ruskiej drzewa opałowego, podkładów.
- około 162000 sztuk zwycajnych, około 18000 sztuk sztosowych, i około 43939,5 stóp bieżących miary angielskiej, czyli 66 kompletów podkładów wekslowych, długości oznaczonej w odnośnych warunkach technicznych.
- slupów telegraficznych dębowych, około 200 sztuk, długości 5 sażeń ross. i około 1800 sztuk, długości 4 saż. ross.
- materiały drzewne, jako to: deski, bale sosnowe, dębowe, brzożowe, olszowe, jesionowe, oraz forniery z mahoni, orzecha amerykańskiego i drzewa brzożowego. — ilości i rozmiary których są szeregółowo określone w wykazie przez Zarząd drogi sformowanym.

Zyczący podjąć się jednej z pomienionych dostaw w całości lub części, obowiązani są najpóźniej do dnia 10 (22) Listopada r. b. w Wydziale Gospodarczym Zarządu drogi żelaznej złożyć opieczetowaną deklarację na papierze stempowym ceny kop. 15 z napisem: „deklaracja na dostawę (wymienić przedmiot).” — Przy złożeniu deklaracji winien być okazany kwit kasy Głównej tejże drogi na złożone w gotowiznie lub papierach wartościowych wadium, w summie wyrównującej 10% wartości zadeklarowanej dostawy.

Wybór stacji, do których mają być dostawione: podkłady, slupy telegraficzne i drzewo opałowe, pozostawia się deklaram, z tem jednakże zastrzeżeniem, że na każdą obraną stację powinno być dostawionem nie mniej jak: 100 sażeń kubicznych russ. miary drzewa, 1,000 sztuk podkładów zwycajnych lub sztosowych 5 kompletów t. j. około 3,330 stóp bieżących miary angielskiej podkładów wekslowych i 300 sztuk slupów telegraficznych.

Materiały drzewne krajowe miary angielskiej mogą być dostawione do jednej ze stacji drogi żelaznej Nadwiślańskiej lub do Magazynu Głównego do tejże drogi na stacji Praga Nadwiślańska, materiały zaś drzewne miary polskiej, oraz zagraniczne i forniery wszystkich gatunków, li tylko do pomienionego Magazynu.

Odnosne warunki techniczne na dostawę podkładów, slupów telegraficznych i drzewa opałowego mogą być przejrzone codziennie z wyjątkiem Niedzieli i dni świątecznych od godziny 10 rano do 2 po południu w Wydziale Gospodarczym i w biurach wszystkich Zawisłowskich stacji drogi żelaznej Nadwiślańskiej; warunki zaś dostawy materiałów drzewnych, jako też szeregółowy wykaz tychże w Wydziale Gospodarczym, oraz w biurach Zawisłowskich stacji: Warszawa, Lublin, Maciejów i Kowel.

Zarząd zastrzega sobie wybór między deklaram, oraz prawo podzielenia każdej dostawy, jako też, zwiększenia lub zmniejszenia tejże o 30%. 2839R

!Ważne dla Dam! SPECJALNA FABRYKA GORSETÓW

pod firmą

„Marie,”

ulica Wierzbowa róg Niecałej, dom

hr. Krasieńskiego.

Wielki wybór gorsetów fiszbinowych, podług najnowszych fasonów paryżskich. Gorsety atlasowe w różnych kolorach, jakoteż higieniczne i dla osób pozostających w odmiennym stanie. Dla pensjonarek wyrabiają się gorsety do „prostego trzymania się. Obstalunki wykonywają się w przeciągu 24 godzin.

Ceny bardzo przystępne. 2720R



OSTRYGI

Amerykańskie, tuzin po 75 kop.

otrzymuje codziennie świeże

Restauracja Hotelu Rzymskiego

A. BOCQUET. 2837-

Pod № 14 ulica Aleksandra, do sprzedania

Prasa blacharska

wolna, do szlancowania, średniej grubości blachy. Któryby z panów blacharzy, potrzebował ją użyć, raczy się zgłosić od 10 do 4 po południu. 4296

Uleczenie

pewne i radykalne wszystkich chorób skórných: trądu, wyprysku, łuszczycy, krost itd., a nawet ran i wrzodów zastarzanych, uważanych za nieuleczalne przez najświatniejszych lekarzy. Leczenie nie wymaga szeregółowej diety i nie przeszkadza zajęciom, może być wszędzie stosowane nawet w podróży, nie jest kosztowne i natychmiast po użyciu sprowadza widoczną poprawę. — Zgłosić się do p. Lenormand, lekara-farmaceuty w Tournan, (Seine-et-Marne) we Francji. Porady w drodze korespondencji bezpłatne. Pisać należy po francusku i podać dokładnie swój adres. 84

LOKAL

trzy lub cztery pokoje, przedpokój i kuchnia, elegancko umeblowane, suche i ciepłe, jest do odnajęcia w każdym czasie dla osoby lubiącej spokój, wraz z opałem, usługami a w razie koniecznej potrzeby i ze stołem, oraz stajnią i wozownią, w domu p. Rybińskiego w Józefinie za Belwederską rogatką. Komunikacja codziennie ułatwiona. — Podróż kilka minut szosa. — Wiadomość na miejscu.

Hotel Warszawski

W PŁOCKU,

przy ulicy Kolegialnej № 18, cieszący się dotąd względami Szanownej Publiczności, ma honor zawiadomić, że oprócz istniejących dotąd: czystych i eleganckich numerów, wykwińskiej Restauracji, wyborowych trunków, szybkiej usługi i cen możliwie niskich, powozu do wynajęcia, oraz omnibusu hotelowego wysłanego na przystanie statków parowych, urządzone zostały eleganckie

Łazienki z wannami porcelanowymi i prysznicami. 3845

Sirup dla Dzieci FORGET

używa się z niezawodnym skutkiem przeciw kaszlowi i katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom płciowym. Zadawalnia i lekarzy i chorych. Lyczeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w Apt. D-ra Chable.



TORD-BOYAUX

niezawodnie wytopia

SZCZURY I MYŚZY

Nagrodzone na wystawie 1878 r.

Hurtowa sprzedaż

u PIOT Fobros

w PARYŻU, r. Ste-Croix de la Bretonnerie, 28.

(następny GUERARD et C-ie).

Dotrzeć można u wszystkich Druczycieli, Antykaryj do.

Właściciel Składu Futer
egzystującego od lat 16-tu na placu Krasińskim
w starym teatrze, przy rogu ulicy Świętojerskiej
w Warszawie, pod firmą

J. LEHR,


zaopatrzył magazyn swój w wielki wybór bardzo eleganckich futer damskich i męskich.—Poleca również świeże fasony garniturów wszelkiego rodzaju, tak gotowych jakoteż w blamach i skórkach, oraz przyjmuje wszelkie zamówienia. 3990

CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

Do statystyki wynalazków i odkryć naszego wieku cudów długą i mozolną pracą, progresem tegoczesnej chemii przylączył się jeszcze jeden wynalazek, jest nim

Balsam Colorado,

który zdumiewającym czynnikiem, trudnym do uwierzenia, włosom siwym, wypłówałym, utracającym barwę z jakiegokolwiek bądź przyczyn w jedną noc, lub w kilkanaście dni, stosownie do przepisu użycia, wraca naturalny kolor i połysk życia, łupież wyniszcza od pierwszego użycia, wstrzymuje wypadanie włosów, nadając im możność kompletnego odrodzenia. Nadmieniam się, że Balsam Colorado nie jest żadną farbą, ani wodą i nie ma nie wspólnego z podobnymi tysiącami środkami, zachwalanymi przez ludzkie puchwały. — Dostać można: w Perfumerji à la Renaissance, (Dobrzańskiego), Nowy-Swiat 41; u Kocha, Krakowskie-Przedmieście 83; u Leona, Nowo-Senatorska 4; i u Lipinka, Wierzbowa, róg Niecałej. 2706r



NOWA FARBA DO WŁOSÓW

Eau Végétale Woda Roślinna

służy do farbowania siwych włosów na głowie i na brodzie, które po jednorazowym posmarowaniu, nabierają pięknego naturalnego koloru: szatyn, brunatny i czarny, jak pierwotnie były. Woda ta, będąc prepreparatem czysto roślinnym, posiada tę ważną zaletę, że nie zawiera w sobie żadnych żarowiu, lub włosom szkodliwych domieszek. Łupież znika zupełnie, a kolor trwa cztery tygodnie. Opis użycia w polskim języku dołączony. Pudełka perłowego koloru, opatrzone są podpisem: „John William chemik Belgijski”, na co uwagę zwracać należy. Cena rs. 2 kop. 50, z przesyłką pocztą rs. 3. Główny Skład w Warszawie w perfumerji Aleksandra Kocha, ul. Krakowskie-Przedmieście № 83. 88

Stowarzyszenie Spożywcze „Merkury”,

posiada SKLEPY:

Nr 1. NOWY-SWIAT	Nr 76.
Nr 2. PODWAŁ	Nr 17.
Nr 3. ELEKTORALNA	Nr 33.
Nr 4. MARSZAŁKOWSKA	Nr 45.
Nr 5. KARMELICKA	Nr 9.
Nr 6. KRUCZA róg HOŻEJ	
Nr 7. NOWO-SENATORSKA	Nr 5.

W sklepach Stowarzyszenia sprzedają się wszelkie produkty spożywcze i kolonialne, w gatunkach wyborowych. W sklepie przy ulicy Marszałkowskiej Wino Bordeaux, sprowadzone przez Zarząd z Francji, Wina Węgierskie, firmy Stępkowskiego, Wódki, Araki, Likieri, firmy Schneidra, Wina Krymskie, począwszy od kop. 30 za butelkę, oraz Szampańskie od kop. 75 do rs. 2 za butelkę. Wina Krymskie znajdują się też i w sklepie przy ulicy Nowy-Swiat, Elektoralnej, Kruczej i Nowo-Senatorskiej.

Pragnący przystąpić do Stowarzyszenia wnoszą wpisu rs. 1, udziału rs. 10, który opłacony być może, bądź w całości, bądź też kompletowany z przypadającej od zakupów dywidendy.

Po złożeniu samego wpisu, nabywa się już prawa do zysków.

Stowarzyszeni zakupujący towary w Sklepach Merkurego otrzymują marki dywidendowe wyrównyujące ilości zapłaconej gotowizny, które oprócz dowodu do dywidendy, stanowią także kontrolę dla kupującej służby

Oprócz tego można nabywać za markami: drzewo, węgiel, pieczywo, wędliny, naftę itd. — Zapisywać się na Członków można we wszystkich Sklepach i w Kantorze Podwał Nr 17. 2562—r

KOKOSOWE CHODNIKI i WYCIERACZKI.

Białe ceratowe Wyborowego gatunku
OBRUSY. CERATY.

poleca najtaniej Skład Obic Papierowych
Seweryna Mazur i S-ki,
Plac Teatralny, obok Ratusza. 2584r

SPECJALNA FABRYKA
KASS ŻELAZNYCH OGNIOTRWAŁYCH
z najlepszymi sztucznymi zamkami

ROBERTA BOHTE,

W WARSZAWIE

NOWY-SWIAT dom własny Nr 38.

NAGRODY i MEDALE otrzymane na **Wystawach w Europie i Ameryce.**

Wiedeń	1873
Paryż	1867
Filadelfia	1876
Londyn	1862
Petersburg	1870
Moskwa	1865, 1872
Warszawa	1842, 1846
	1858, 1867, 1870, 1875



Kasy moje konstruowane są z najlepszego materiału i zastosowaniem najnowszych wynalazków. Wybór wielki, ceny umiarkowane. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą wysyłają się na żądanie gratis. 560

TRAN LEKARSKI

tegoroczny żółty, oraz biały parowy, prawdziwy **LOFODZKI,**

Wina Rabarbarowe, Wina Chinowe, Elixir Pepsinowy, Ekstrakt Octowy, Schebeinin, środek na wygubienie odcisków,

poleca

APTEKA I SKŁAD WÓD MINERALNYCH
B. Wojcieckiego,
NOWY-SWIAT № 33. 2791.R

Przygotowanie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako nie zawierającego w swym składzie żadnych części szkodliwych zdrowiu, pozwala się na ogólnych zasadach handlu.

„THE GUARDS HAIR-DYE”

Gwardyjska Farba do włosów.

Natychmiast zamienia czerwone i siwe włosy na kolor trwały: czarny lub ciemny, bez szkody włosom i skóry. Cena pudełka rs. 3, mniejsze rs. 2, z przesyłką pocztą 50 kop. drożej. — Skład główny w Warszawie u **Jana Kalinowskiego**, ulica Marszałkowska № 61, oraz jest do nabycia w Warszawie w Perfumerjach pp.: W. B. Saiechowski, plac Teatralny № 8; A. Lipink, ul. Wierzbowa № 1; Aleksander i Marcelli, plac Teatralny № 8; T. Szule, ul. Bielańska № 7; w składzie materiałów aptecznych p. L. Ziemińskiego, ul. Królewska № 31 i w znaczniejszych magazynach fryzjerskich. 4242.



Fabryka Obic Papierowych

POD FIRMA

J. FRANASZEK,

egzystująca od 1829 roku

poleca Szanownej Publiczności **OBICIA PAPIEROWE** tegorocznych paryżskich deseni, odznaczających się dobrym gustem, czystością kolorów i dokładnym wykonaniem.—Obicia podług materij meblowych, na życzenie wykonują się.

Obicia kretonowe podług materij meblowych są gotowe na Składzie. 2257

SKŁAD GŁÓWNY: Krak.-Przedmieście Nr 15.

Polecając się PP. Obywatelom Ziemińskim i Kupcom Zbożowym do komisowej sprzedaży zboża w Warszawie i w Gdańsku, uprawiamy transporty zbożowe wysyłane do nas do Warszawy—adresować: **Kuczyński i Makomski—Warszawa, Magazyny Trazytowe** i objaśniamy, że zboże z magazynów tych stosownie do konjunktury, za opłatą frachtu podług miejscowej komunikacji, może być sprzedane na miejscową konsumpcję, za opłatą za frachtu podług taryf tanej bezpośredniej komunikacji, może być sprzedane na export wprost młynarom i kupcom zagranicznym. W magazynach tranzytowych za opłatą bardzo nieznacznego składowego, zboże przez dni 30 nie utraci przywileju dalszej wysyłki zagranicę podług taryf bezpośredniej komunikacji.

Transporty wysyłane do Gdańska, prosimy jak dotąd adresować: **„Kuczyński i Makomski”, Gdańsk.**

Worki pod zboże na żądanie nadsyłamy. Na wysłany Towar dajemy zaliczki. Na zamówienia dostawiamy do każdej stacji dróg żelaznych wszelkie gatunki zboża. Panom Ziemińskim polecamy głównie tani **rossyjski owies** i prz. tegorocznym nieurodzaju kartofli **kukurydze**, do wyrobu okowity.

Wszelkie objaśnienia co do cen, miejsc wysyłki, ete. etc., udzielamy odwrotną pocztą

DOM KOMISOWO-ZBOŻOWY

KUCZYŃSKI i MAKOMSKI

w Warszawie, Hotel Saski i w Gdańsku. 2342

Dla Gospodyń: Bardzo Ważna Wiadomość.

Niej podpisany zawiąawszy bezpośrednie stosunki z Cesarstwem, celem sprwadania bydła stępowego, jest w stanie sprzedawać mięso po cenach możliwie niskich, a mianowicie:

GATUNEK 1. Krzyżowa, Łojowa, Zrazowa, Koflet i Plecowa, funt po kop. 13 1/2.
GATUNEK 2. Wszelkie części przednie, oprócz zamieszczonych w gatunku pierwszym, funt od 11 do 12 kop.

O czym mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Gospodynie.

Lenartowicz,
w głównych jatkach, za Żelazną-Bramą, róg Krochmalnej i Gnojei
domu № 9, jatkii № 6. 4294

OPRAWA OBRAZÓW Fotografji i Sztychów

USKUTECZNIA SIĘ NAJPRZEDZej i NAJTANIEJ

w Składach Obrazów

MAURYCEGO ROBICZKA,

41 Krak.-Przedm. 41 w WARSZAWIE 51 Marszałkowska 51.

Gatunków Ram (złocanych, czarayoh, dębowych) jest 88.

W razie potrzeby Ramki mogą być gotowe w ciągu paru godzin.

2616R

Skład główny fabryki Fortepianów

JÓZEFA HILDT

dawniej

3356

ANTONIEGO HOFER,

egzystujący dotychczas przy ulicy Elektoralnej Nr 6, z dniem
dzisiejszym przeniesiony został tam gdzie i Fabryka

na ulicę LESZNO Nr 20 (wprost Orlej).

Magazyn towarów bławatnych ruskich, krajowych i zagranicznych

E. A. HEURICH,

Miodowa róg Senatorskiej,

na bieżący sezon zaopatrzony w wybór materji welnianych, ma-
terjałów na pokrycia salop, kaszmirów czarnych i kolorowych.
Znanych z trwałości i gustownych deseni flanel i kortów ruskich,
kolder, chustek, welwetów, materji jedwabnych, atlasów, aksa-
mitów, pluszy. — **Wielki wybór towarów białych.** 2699R

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka muzyki posiadająca patent,
poszukuje lekcji za mieszkanie lub obiady.
Adresy składać w kantorze Kurjera Warsz.
pod literami J. Z. 17034

Lekcje niemieckie klasyczne i konwersacji
Ludziela nauczycielka. Nowy-Swiat № 67,
mieszkania 8. 16844

Uczeń gimnazjum poszukuje korepetycji.
Adresy składać proszę w kantorze Kurje-
ra Warszawskiego, pod lit. A. S. „Uczeń“.

M. B. z Paryża, profesor języka francuzkie-
go i literatury, posiadający dyplom i
upoważnienie, poszukuje miejsca stałego,
albo demi-place i lekcji. Adres: hotel Euro-
pejski w Warszawie, № 187. 2356.

Stancja dla uczniów dogodna, z konwer-
sacją niemiecką i korepetycją. Opiekę za-
pewnia się sumienną. Warunki przystępne.
Aleje Jerozolimskie № 26, m. 13, w lewej
oficynie, 2-e piętro, na żądanie muzyka. 2361

Francuzka z dyplomem udziela lekcji na
miesiące, u siebie „Cours de Conversation“
za rs. 4 miesięcznie. Nowy-Swiat 39, mie-
szkania 31. 17101

Potrzebna nauczycielka ewangeliczka, z
dobremi świadectwami i patentem, z kon-
wersacją francuzką, ruską i dobrą muzyką.
Widok № 14, mieszcz. 27, od 5 do 6. 17132

Student wydziału matematycznego poszu-
kuje korepetycji z przedmiotów głównych,
w zakresie kursu gimnazjalnego. Adres: uli-
ca Chmielna № 13, mieszcz. 9. 17136

Uczeń klasy V pragnie przyjąć korepety-
cje. Nowy-Swiat № 56, m. 11. 17123

Francuzka z patentem szkół realnych po-
szukuje lekcji literatury, gramatyki i kon-
wersacji w języku francuzkim. Ul. Jerozo-
limska № 35, mieszcz. 3. 17113

Lekcji języka niemieckiego z konwersa-
cją udzielam za przystępną cenę. Wiado-
mość od godziny 10 do 1. Złota 28B, m. 13.

Potrzebna niemka na 2 godziny do kon-
wersacji za mieszkanie. Złota № 12, m. 23.
Zastać można od 12—2. 16901

Student uniwersytetu udziela specjalnie
lekcyj języka niemieckiego i konwersacji,
jak również gry na skrzypcach także za
obiady, na state lub na wyjazd. Czysta № 6,
mieszcz. 10, od godz. 4 do 6. 17037

Paryżanka młoda, z dobrą muzyką do
umieszczenia. Wiadomość w biurze nau-
czycielskim Anny Damerau. Krakowskie-
Przedmieście № 36, wprost Saskiego Placu.

Potrzebna bona niemka umiejająca szyć na
maszynie. Karmelicka № 7, m. 9. 17029

Potrzebna bona szwajcarka albo niemka
do jednego chłopczyka, z dobrimi świa-
dectwami. Aleja Jerozolimska № 18 lit. C,
mieszcz. 14. Zgłaszać się od g. 10—12
w południe, albo do g. 6 w wieczór. 17109

Student uniwersytetu udziela korepetycji.
Za jedno-godzinną codzienną pracę, żąda
miesięcznie rs. 6, za dwu-godzinną rs. 10.
Oferty prosi składać w kantorze Kurjera
Warszawskiego pod lit. A. D. 17143

Potrzebna jest nauczycielka do muzyki,
po 2 złote za godzinę, oraz francuzka do
konwersacji. Wiadomość przy ulicy Niskiej
№ 12a, u właściciela domu, między godzina-
mi 2-gą a 4-gą. 17164

Korepetycje i lekcje w godzinach wie-
czorayoh, za małą opłatą udziela u siebie
nauczycielka upoważniona. Nowolipie 25,
mieszcz. 14. 16969

Uczeń VI-ej klasy gimnazjum, udziela ko-
reptycji. Żurawia 7, mieszcz. S. 2390

Posady i prace.

Łośniczy egzaminowany z Ks. Poznańskie-
go, z dobrimi świadectwami z dwóch po-
sad w Królestwie, poszukuje posady od No-
wego Roku, w Królestwie, lub w gub. za-
chodnich. Adres w kantorze Kurjera pod
lit. „R. F.“ 17075

Pokojówka rosjanka potrzebna do pensjo-
natu 1-o żeńskiego gimnazjum. Ulica Ry-
marska № 1. 16895

Potrzebne są zaraz panny uzdatnione do
roboty pudełek a także dziewczynki od
lat 12 do nauki. Złota № 18, mieszcz. 16.

Potrzebne są podręczna do bielizny me-
skiej i do robienia dziurek. Ulica Aleksan-
drja № 17. 17042

Maszynistki i podręczne potrzebne są, do
bielizny meskiej. Elektoralna 20, m. 8.

Potrzebna zaraz energiczna starsza panna,
do fabryki pończoch, oraz zdolne maszyni-
stki, na korzystnych warunkach znajdują za-
jęcie. Adresy proszę składać w kantorze
Kur. Warsz. pod lit. B. M. 17141

Potrzebna sklepowa młoda i fachowa, z
kauceją rs. 100. Wiadomość: Śliska № 42,
w piekarni. 17107

Panna do szyć bielizny, znająca dokła-
dnie krój, potrzebna jest zaraz do nowego
sklepu w Resursie Obywatelskiej na Kra-
kowskim-Przedm. № 58. 17120

Potrzebni są chłopcy do zakładu ślusar-
skiego, pierwszeństwo z prowincji. Ulica
Podwale № 13. 17115

Panny uzdolnione do krawieczyzny znaj-
dą zajęcie. Wilcza 22, mieszcz. 16. 17102

Potrzebne dziewczynki do posługi, zaraz
płatne. Wiadomość w fabryce Kwiatów
Świętojańska 3. 17088

Potrzebna jest na wies panna służąca, z
dobremi świadectwami. Wiadomość: ulica
Zielna № 15, mieszcz. 2. Zgłosić się w Sobotę
o 11-ej rano. 17192

Panna uzdolniona w linjowaniu papieru,
znajdzie miejsce. Orła 3, mieszcz. 21. 17198

Bona niemka, dobrej familji, znająca szyć
cie, do umieszczenia, za 60 rs. rocznie.
Alfred Jerzy Waliczek, Poznań. 2392

Terminator do fachu młynarskiego w wie-
ku lat 17, potrzebny jest zaraz. Pierwszeń-
stwo z prowincji. Wiadomość: Nowy-Swiat
№ 68, w składzie maki. 17186

Człowiek w sile wieku szuka posady rząd-
cy, ekonomia, prowentowego pisarza lub od-
powiedniego zajęcia w mieście, czyta i pisze
po polsku i po rusku, ma chlubne świadec-
twa. Adres: Nowolipie № 6, m. 19. 17187

Potrzebne są zaraz panny do sukien. Ul.
Włodzimierska № 14, mieszcz. 19. 17188

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania rotunda na lisach, za rs.
40. Chmielna № 28 lit. A, mieszcz. 9.

Losy loteryjne! Z powodu nieprzewidzia-
nych okoliczności, jest do sprzedania: Pół
losu, prócz tego, osobno dwie ćwiartki. Wiado-
mość w Drukarni Kurjera Warszawskie-
go. —17207—

Karpełki pończochy, kamazse bez szwu,
po cenach fabrycznych, koronki nieiane, rus-
kie. Przyjmuje się szyć bielizny. Nowy-
Swiat 70, mieszcz. 14. 2035

Meble ozdobne salonowe, garnitur orzech-
owy, szafy, tremo, lustra, garnitur angielski,
konsołki do kart, kredens, stół jadalny,
łóżka, garniturek napoleonkowy, szafki do
bielizny, firanki i kandelabry, szeslong, biu-
ro, bardzo tanio do sprzedania. Zielna № 4,
mieszcz. 1. pomiędzy Złotą i Chmielną

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy,
szafy, tremo, lustra, garnitur angielski,
konsołki do kart, stół jadalny, kredens, łóżka,
szafki do bielizny, szeslong, biuro, firanki,
dywany, regulator. Twarda № 6, na lewo,
w podwórzu przy ogródku w pałacyku, mie-
szcz. 41. 16665

Fortepian i cytra do sprzedania. Kroch-
malna 30A, m. 17, do godziny 3. 16925

Fortepian krótki, czarny, z całym białem,
żelaznemi szprejami i sztabą, zupełnie w
dobrym stanie, jest do sprzedania za rs. 130.
Ulica Drowniana № 3. 17045

Logi czyste rasy dunskiej, szezaniaki, do
sprzedania. Królewska № 19. 2377

Op. 32 naty kaukaskiej garniec, rafie-
nerji E-ci Nobel. Amerykańskiej najlepszej
garniec 55 kop., w składach naty, farb i
olejów: ulica Długa № 8, gdzie cyrul 2/3
i Krakowskie-Przedmieście № 8, obok szpi-
tala św. Rocha. J. Sikorski. 16904

Kareta potrójna, prawie nowa, jest do
sprzedania w fabryce powozów M. Zie-
mńskiego, Długa № 16. 17049

Fortepian bardzo tanio do sprzedania, wy-
najęcia. Piwna 9, u Uzdowskiego. 2359

Do sprzedania za cenę umiarkowaną du-
beltówka systemu Lefosze, fabryki Sosnow-
skiego, z wszelkimi przyrządami. Wiado-
mość: Długa № 5, mieszcz. 3. 16949

Meble ozdobne, garnitur orzechowy, szafy
rozbiierane, tremo, lustra, garnitur angielski,
konsołki do kart, kredens, stół jadalny,
stolik do samowara, szeslong, biuro, garni-
turek napoleonkowy, łóżka, umywalka, toa-
leta, szafki nocne, szafki do bielizny, lampy
i firanki tanio do sprzedania, Róg Marszał-
kowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, mie-
szcz. 30. 16255

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo
tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25,
druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż
wskaże. 16937

Z powodu wyjazdu są do sprzedania: kana-
pa, biurko, komoda i szafa. Chmielna № 18,
m. № 13, 1-sze piętro, w oficynie na pra-
wo. Oglądać można do godziny 10 rano.

Szeslong i fotelik damski do sprzedania
Stanio z powodu zmiany interesów. Nowy-
Swiat № 57, mieszcz. 19. 17056

Do sprzedania meble, zupełnie nowe
„viel or.“ wraz z kapami na łóżka i fi-
ranka. Wiadomość: Złota 15, mieszcz. 1, na
parterze, widzieć można do 2 godziny. 2385

Fortepian mahoniowy Budynowicza, o 7-u
oktawach, 4 szprekach, z białem metalo-
wym, w dobrym stanie, do sprzedania za
270 rs. Dobra 26, róg Bedaarskiej, m. 44.

Do sprzedania garnitur mebli, krytych
drypsem welnianym. Jerozolimka № 26,
mieszcz. 12. 17133

Do sprzedania dubeltówka Lancastera,
mało używana, biurko orzechowe na mat,
o dziesięciu szufladach, lustro duże w złoco-
nych ramach i szeslong prawie nowy. Wiado-
mość: Marszałkowska, róg Pięknej 6F,
mieszcz. 20. 2384

Chomonta angielskie mało używane do
sprzedania. Sienna № 1, stróż wskaże.

Do sprzedania bardzo tanio: kredens, sto-
ły, krzesła, lustra z konsolami, ozdobne
dębowe, w zupełnie dobrym stanie, oraz róż-
ne meble i naczynia po zwiniełej restaura-
cji. Ogródowa 21, mieszcz. 11, pomiędzy
9 i 3. 17096

Chomonta angielskie, czarne, w dobrym
stanie, pozostawiono do sprzedania w fa-
bryce M. Lietz, Leszno № 23. 17095

Fortepian czarny, krótki, za rs. 180 po-
zostawiono do sprzedania. Nowy-Swiat 68,
strojenia, reperacje przyjmuje.—Cerulli.

Do sprzedania kandelabry antyki. Wiado-
mość: Nowogrodzka № 29, mieszcz. 7.

Zyrandol salonowy, kandelabry, stojące i
ścienne, lampy ozdobne stolowe i wiszące,
ample różowa i niebieska, wszystkie prawie
nowe, do sprzedania bardzo tanio. Sienna 3,
mieszcz. 4. 17137

50 procent taniej, bo w mieszkaniu sprze-
daje wszelką bieliznę damską, meżką, dzie-
cinną, fabryka bielizny Teofili Fuks, Sena-
torska № 20, mieszcz. 16, wprost ko-
ściola. 17155

Logi szezanięta do sprzedania. Ulica Żu-
rawia № 18, mieszcz. 26. 17106

Wierzchowy migdałowy kucyk z uprzężą
do sprzedania, za rs. 120, przy ulicy Mo-
kotowskiej № 12, stróż wskaże. 17082

Meble do sprzedania: garnitur salonowy
czarny, urzędowej roboty, garnitur rzeźbio-
ny gabinetowy, lustra, kredens, stół, krzesła,
szafki do bielizny, łóżka paryskie, toaleta,
umywalka, szafeczki nocne, sofa turecka,
biurko damskie, biblioteki dwie, biuro wiel-
kie dębowe, szeslong, stoliki i krzeselka fan-
tazyjne, kwiaty, obrazy, dywany, zyrandol,
lampy, kandelabry, etc., wszystko modne i
nowe. Wiadomość: Sienna 3, mieszcz. 4,
od godziny 9—7 wieczorem. 16996

Fortepian palisandrowy krótki, mało uży-
wany, opatrzone białem metalowym, z 4-ma
szprekami, z silnym melodyjnym tonem, ze
rs. 300 do sprzedania. Ulica Kościelna № 12,
u właściciela domu. 17174

Garnitur cały kryty, z portjerami, lustra,
szafy, otomana, szeslong, napoleonki, kre-
dens, stół jadalny, toaleta, umywalka, stolik
do samowara, biurko, biblioteki, szeslong, fi-
ranki, dywany, tanio do sprzedania. Bracka
№ 12, stróż wskaże. 17194

Interesa handl. i majątk.

Sklep spożywczy i kolonialny, z dystry-
bucją, w dobrym punkcie, z wyrobioną
klientelą, z powodu wyjazdu jest do odstą-
pienia. Kapitał potrzebny 2,200 rs. Wiado-
mość: kiosk obok Kopernika. 16967

Magie do sprzedania. Wiadomość: ulica
Wspólna № 5. 16952

Z powodu trzymywania dwóch interesów, jest
do sprzedania szynk. Kiosk Krakowskie-
Przedmieście, róg Królewskiej. 16990

Rs. 4,000 jest do rozprządzenia w celu przystąpienia do wspólni interesu fabrycznego lub handlowego, interesant jest człowiek młody, rodzinny. Oferty proszę składać pod następującym adresem: Jan Rzeckiecki, stacja Piotrków. 16994

Suma rs. 18,000. Potrzebna jest każdego czasu lub od 1-go stycznia rs. 18,000 na 1-y % hipoteki. Wiadomość: Długa № 22, u adwokata przysięgłego Stanisława Belzy, od godziny 4-7 po południu. 16965

Do sprzedania budynek teatru „Nowego „Tiwoli“ wraz z inwentarzem. Wiadomość na miejscu Królewska 37. 16848

Magle i sklepik wiktuałów są do sprzeda- nia. Ulica Ostrowska № 2. 17117

Rubli 3,000-1,500 potrzeba na spłatę drugiego numeru hipoteki domu, na dobry procent. Biuro Zawadzkiego, Królewska № 43.

Kolonja do sprzedania za Wolską rogatką, na Woli, z ogrodem fruktowym, morgów 7, cała lub połowa, niedochodząc prawosławego cmentarza, od figury na prawo № 30. Wiadomość u rzeźnika Szafrńskiego, obok figury. 17126

Dystrybucja jest do sprzedania w bardzo dobrym punkcie, z powodu choroby. Róg Chmielnej i Marszałkowskiej № 29. 17105

Sklep dystrybucyjno-spożywczy dobrze procentujący, do sprzedania zaraz. Ul. Wronia № 2, róg Prostej. 17090

Sklep wiktuałów z dystrybucją zaraz do sprzedania za przystępną cenę. Komorno tnice 13 rs. miesięcznie. Wielka № 9. 17081

Magle. Dla braku miejsca magle prawie nowe do sprzedania niżej kosztu. Wiadomość na Pradze pod № 392 ulica Petersburska przy Brukowej. 16530

Do przedsiębiorstwa przemysłowego, znaczne korzyści zapewniającego, potrzebnym jest wspólnik z kapitałem około 7,000 rs. przy osobistym zajęciu. Interes czysty i prosty, gwarancja zupełna, korzyści pewne. Wiadomość w biurze komisowem kaucjonowanem J. Fedeckiego, Miodowa № 3. 2352

Kilka ładnych, pszennych solwarków, w okolicach blizkich Warszawy i kolei, do sprzedania lub zamiany w Biurze Komisowem J. Fedeckiego, Miodowa № 3. 2351

Kapitały większe i mniejsze, do lokacji na dobra i domy na procent umiarkowany w Biurze Komisowem J. Fedeckiego, ulica Miodowa № 3. 2353

Majątek 33 włók, mila od Warszawy szosa, z inwentarzami etc. do sprzedania wypadkowo, dogodnie, bez pośrednictwa. Złota № 12, w dystrybucji. 16606

Sklep wiktuałów w dobrym punkcie i do- brze wyrobiony jest do sprzedania zaraz. Wiadomość na miejscu. Nowolipie № 41.

Zadają nabyć majątek w guberniach Za- chodnich Rosji, tamże nabywają pewne sumy hypoteczne. Złota № 12, w dystrybucji.

Paraz jest do sprzedania bardzo tania dy- strybuca. Kapitulna № 3. 17053

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Swiat 42. 1834

Zakład B. Korpaczewskiego, kupna, wyprzedaży i zamiany starożytności, przedmiotów domowego użytku i ubrań damskich i męzkich do używanych. Nowy-Swiat 42.

Do interesu fabrycznego z obrotem rs. 2-300,000 potrzebny jest wspólnik z kapitałem od 15-20,000 rs. Oferty proszę składać pod lit. W. W. 50, w kantorze Kurjera Warszawskiego. 17175

Dzierżawa do odstąpienia około 16 włók w gubernji Lubelskiej, z zasiewami i inwentarzami żywymi i martwymi, na korzystnych warunkach. Do sprzedania majątek 17 włók w gubernji Płockiej, za rs. 30,000 z zaliczką rs. 15,000, jakoteż posesja za rogatkami Mokotowskiemi. Pośrednictwo wyłącza się. Blizsza wiadomość: Warszawa, ul. Świętokrzyska № 25, m. 17, od godziny 12 do 2, pod lit. S. M. 17159

Lokale.

Sklep na pryncypalnej ulicy, z niedrogim skomornem do odstąpienia zaraz lub od Nowego Roku. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej № 71, w kantorze wekslu. 16991

Dwa pokoje na parterze od frontu, z osobnym wejściem; na żądanie: usługa, samowar, opał i umeblowanie. Żurawia 33A.

Zaraz do wynajęcia 3 pokoje, przedpokój, kuchnia itd., (2 wejścia), na 2 piętrze, za rs. 300. Ulica Hoża № 17e. 16995

Pokój duży z przedpokojem, umeblowany, z całym utrzymaniem, do wynajęcia dla 2-eh lub 3-eh kawalerów. Wiadomość: ulica Ordynacka № 2, w dystrybucji. 17152

Z powodu naglego wyjazdu jest do wynajęcia pokój z przedpokojem, umeblowany, za przystępną cenę. Wiadomość w pracowni strojów, Nowy-Swiat № 25. 17150

Do wynajęcia cztery porządne pokoje z meblami lub bez, od 1-go Listopada. Ul. Wspólna № 32, stróż wskaże. 17146

Pokój umeblowany z usługą i samowarem, do wynajęcia od 1-go Listopada. Wiadomość: Nowy-Swiat № 39, w godzinach rannych, stróż wskaże. 17083

Sklep narożny zdatny na skład wódek, z salą i mieszkaniami, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Wielka № 13, u rządcy. 17086

Anteryny wysokie, duże, suche, widne jak sparter 7 okien, ładne wejście, można połączyć z parterem od 3-9 pokoiów do wynajęcia, na zakład przemysłowy. Hoża 5. 2279

3, i 2 pokoje z kuchnią, 3 pokoje z przedpokojem, do wynajęcia każdego czasu. Nowy-Swiat № 12. 16971

Pokój duży na 1-m piętrze do wynajęcia w każdym czasie. Sienna № 19. 16978

Pokój przy rodzinie, za bardzo przystępną cenę, do wynajęcia zaraz. — Tamże potrzebne są panny podręczne i do nauki. Szkolna № 1, w sklepie. 2347

Pokój z meblami. Róg Marszałkowskiej, wejście od Chmielnej № 32, miesz. 7.

Pokój z meblami do najęcia zaraz dla damy. Nowy-Swiat № 12, m. 12. 17010

Sklep z oknem wystawowym, przy ulicy Chmielnej 9. 16193

Pokoiki osobny ze wspólnym wejściem przy małżeństwie bezdzietnem. Żurawia 1, mieszkania 19. 17196

Pokoje umeblowane do wynajęcia. Nowy-Swiat № 55, miesz. 10. 17190

Do wynajęcia w każdym czasie pod № 13, Kruca, między ul. Wileża i Hożą, lokale składające się z 1, 2, 3, 4 i 5 pokoi, po cenach bardzo przystępnych. Tamże do sprzedania faeton, za rs. 200. 17185

Doniesienia rozmaite.

Fabryka pończoch i skarpetek bez szwu, oraz skład koronek ruskich. Ulica Nowy-Swiat № 70, mieszkania № 14.

Fabryka kufłów, waliz i toreb podróжных Walerjana Broymeyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Hr. Berga, przyjmuje wszelkie reperacje. 660

Pracownia pończoch K. Zawadzkiej, Nowy-Swiat № 51, wyrabia pończochy, skarpetki, nadrobki, kamazsy i t. p. rzecezy, prędko i po przystępnych cenach. 15959

Akuszerka W. D., ulica Bednarska № 18, przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na czas dłuższy przed słabością. Wyłącznie potrzebujących dyskrekcji. W osobnych pokojach od rs. 15 i wyżej. Umieszczenie dziecka, właściwa opieka zapewnia się. 16857

Zakład litograficzny, w pełnym ruchu i z wyrobioną klientelą, pod firmą (dawniej Majer), na Nowym-Swiecie № 53, jest do sprzedania pod nader korzystnymi warunkami. Wiadomość: Senatorska № 31, u rządcy pałacu. 17181

Magazyn mód „Kamilla“ Marszałkowska № 6A, ma honor zawiadomić, że posiada duży wybór kapeluszy najświetniejszej mody i za bardzo przystępne ceny. 15110

Chełmińska z męża Brauman, zajmuje się obecnie praniem rękawiczek tak męzkich jak i damskich. Róg ulicy Widok i Brackiej № 2, mieszkania 4. 17087

Osoba która oddała do sprzedaży przy ul. Żabiej stare koronki, zechce pozostawić swój adres w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana i Freundlera, wprost kościoła, przy ulicy Senatorskiej № 18. 2388

Wyprzedają po cenach niższych pończoch, skarpetek, kamazsy, „Amerykańka.“ Hoża 10. 17197

Obiady prywatne. Czysła № 4, mieszkania 23. 17191

Kwity lombardowe, kupuje na dogodnych warunkach. Solna 15, miesz. 7. 16999

Akuszerka T. Leżańska, przeprowadziła się na Nowogrodzką 25, przyjmuje osoby spodziewające się słabości i zamówienia na miasto. 2391

Akuszerki są pokoje umeblowane dla osób spodziewających się słabości. Chmielna № 35. 17184

Akuszerka przyjmuje osoby na kurację lub dla odbycia słabości. Najcięższą dyskrekcją i umieszczenie dziecka się zapewnia. Świętojerska № 22, w pobliżu Ogrodu Krajskiego. 17157

Manki wiejskie u akuszerki przy ulicy Pańskiej № 19. 17122

Manki młode, ze świeżym i starszym pokarmem, u akuszerki. Żurawia 1. 17195

Zgubione kilkadziesiąt rubli w cukierni L. Lourse et Comp. w hotelu Europejskim; za udowodnienie własności odebrać można w bufecie u właściciela cukierni.

W dniu 29 b. m., zgubiono bransoletę srebrną, oksydowaną ze złotem ozdobami. Uprasza się o odniesienie jej na ul. Marszałkowską № 52, do Grabowskiego, za nagrodą. 17169

Dnia 25 października r. b., jadąc koleją Warszawa-Wiedeńska do Gorzkowic i z powrotem, utracony został pugilares zawierający różne dokumenty i gotowizna rs. 50. Łaskawy znalazła, przez wzgląd na biedną osobę, której powierzone zostały powyższe dokumenty, zechce w nagrodę gotowiznę zatrzymać, a papiery odesłać na ulicę Nalewki pod № 17, do Natfala Reinhold. Nadmieniam się przytem, że stosowne oświadczenia co do dokumentów, gdzie należy poczynione zostały. 2393

PRZE WODNIK ADRESOWY.

APTEKI.

Bukaty B., dzierz. Sołtykiewicza. Graniczna 10.

Ekerkunst, Leszno, fabr. wód min. sztucznych.

Karpiński W., Elektoralna 35.

Kucharczyński H., g. skl. wód min. Sanator. 11.

Sztejner F., apteka dworu J. C. K. M. Krakowskie-Przedmieście 63.

Wenda i Wiorogórski Krak.-Przedm. 47.

APTECZNE MATERJALE I SKŁADY FARB.

Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

Gorzelewski, Mazowiecka 11 malarnia porcel. BŁAWATNE TOWARY.

Brüner Ludwik Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.

Jarzębski L., Nowy-Swiat 57. Towary tanie.

Rosenberg Zabia, wpr. br. ogr. Sask. Sklep № 6.

BRÓŃ I PATRONY.

Belker K. & J., fabr. iskład hurt. (znacznym hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.

Ziegler Robert, fabr. iskład, największy wybór. Znacznym rabatu hurtowy. Długa 29.

CUKIERNIE.

Kwieciński E., Leszno 28. wars. fabr. czekolady.

CZYTELNIE.

Jeleński J., Nowy-Swiat 4. Bielańska 9.

Kulikowska Kasylda, Elektoralna 7.

DENTYŚCI.

Neumark H., Necała 4 i Wierzbowa 3.

Neumark M., Tłomackie 9, dawn. dom Roezlera

GALANTERJA.

Blumenberg, d. Wernie, Kr. Prz. 85, d. Roezlera

Strausa, Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerci.

Wortman L., Wierzbowa 3, Miodowa 1.

GILZY (fabryki).

Ozarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).

Haehle Gustaw, skład gorsetów parysk., trykotarzy i tinnur, Świętokrzyska 11.

Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurtowa i detaliczna.

HERBATA (składy).

Wilękin L., Królewska 10, obok Giędy.

JUBILERZY.

Arszaci Józef et Co., Wierzbowa 612 (n. 1)

Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.

Radke G. & Żeliszewski A., Miodowa 2.

Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.

Neumark Gabrijel, Miodowa 3.

KAPELUSZE (fabryki).

Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny niskie.

Miodowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.

Truchlowski W., Marszałk. 65. kapel. i czapki

Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.

Weigt T., ulica Długa róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.

KAPELUSZE SŁOMKOWE (fabryki).

Dabrowitz Max, Świętojerska 30.

KSIĘGARNIE I SKŁADY NUT.

Gebethner & Hoff, Krak.-Przedm. 15.

Orgelbrand Maur., N-Swiat 67. Senators. 22.

Sennwald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

Bock A. & Csernak F., Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bielańska 5.

Haempel & Ehrling, Elektoralna 6.

Kreusch Wilhelm, Zabia 4, główny skład ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.

Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.

LAKIERY I FARBY OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Sienna 6a. Porady od 8-10 1/2 r. i od 2-5 po poł.

LITOGRAFJE.

Bukaty i Ska, lit. pópieszna, Świętojerska 12a

Kohn Henryk, litogr. artyst. Elektoralna 3.

MASZYNY I ODLEWY (fabryki).

Borent T. & Adolph J., Wronia 33. Maszyny osie, sikawki, pompy, żaluzje (okienne).

Friedl, Werner i Lion, Wronia 31, Zakłady mechaniczne. Kotłarnia miedzi i żelaza. Odlewnia.

Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MATERJALE PIŚMIENNE.

Bazar szkolny, Krakowskie-Przedmieście 36. 1-e piętro w prawej oficynie.

MEBLE (magazyny).

Dziegielewski J., Świętokrzyska 8, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.

Frumkin Bcia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łózek żelaznych, kojseł, mebli ogrodowych itp., po cenach niskich.

Globus P., Bielańska 5.

Marsztyn A., r. Bielańskiej 8, nowe używ. dek.

Otinowski T., Nowy-Swiat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.

Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.

Rahong K., N-Swiat 60, nowe, używ. dekor. eg. 1845.

Tarnowski J. i Ska, Królewska 23, meble wszelkiego rodzaju po cenach niższych.

Załęski i Ska, Marszałk. 63, meble i rob. dekor.

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 4.

Szweitzer A., parowa fabryka, Królewska 19.

NACZYŃIA KUCHENNE I GOSPODARSKIE.

Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.

NICI I NORYMBERSZCZYŻNA.

Frybes F., Zabia 4, sklep. 10, galanter. i guziki.

HaackenberglLegotke, wprost Reformatu w

Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.

Klink A., Zabia 4, galanterja i guziki.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

Blechschtmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Swiat 58 i Czysła 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Freundler, Senatorska 18.

OPTYCY.

Borent i Plewiński, Krak.-Przedm. 65.

Gerlach G., dawn. Kr.-Przedm. teraz Czysła 2.

PIECE (fabryki).

Stalewscy A. E., (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.

Cohn & Leichtentritt, Orta 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

Gliwic F., Senatorska 20, i fantaz., ceny niskie.

Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka. Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).

Słownik geograficzny, Długa 47.

Rola, wydawca J. Jeleński, Nowy-Swiat 4.

PLÓTNA I BIELIŻNA (magazyny).

Arthur, Elektoralna 6, tania bieleżna.

Galkowski L., Marszałk. 59a, róg Świętokrzyskiej

Jankowski R., Kr.-Przedm. 15, dom Potock. Józef i Ska, Elektor. 5. Cenniki wysła gratis.

Straus L., Nowy-Swiat 43, posciel gotowa.

PONCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).

Haehle Gustaw, Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Chełstowski J., Czysła, hotel Europejski.

Jaworski Jan, Nowy-Swiat 67.

POWOZÓW (fabryki).

Berger Karel, Leszno 6, wprost Rymarskiej.

POWOZÓW NAJEM.

Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.

Hegner J., Nowy-Swiat 51, domhr. Stadińskiej.

Hotel Paryski, Bielańska 9.

RESTAURACJE.

Herkulanum, Kr.-Przedm., róg Bednarskiej.

Snowacki Stanisław, Długa 17.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwaszkiewicz F., Miodowa 1.

Małczanow Michał, Zimna 5, kryształ szkła

Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorski

Schifner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.

SZUWAKSU (fabryki).

Gliński S., szuwaks, atrament, N.-Swiat 67.

TABACZNE WYROBY (składy).

Greczny S., skład hurt. detal. Nowy-Swiat 35

Podymowski St., skład hurt. Nalewki 13.

WINA (składy hurtowe).

Dobrycz S. & C., dost. dw. JCKM. egz. od 1790.

WINA KRYMSKIE I KAUKAZKIE.

Stein Herman & Co., Marszałkowska 58.

Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

ZAPALEKI

Bieńkowski T., główna sprzedaż zapalek A. Nowakowski i Syn, Bielańska 3.

Kozłowski T., Główny skład zapalek krajowych i zagranicznych. Senatorska nr 25

ZEGARMISTRZE.

Gołembowski J., zeg. fach. Bielańska 1.

Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE I PISANE (fabryki).

Bitschan P., Długa 47, aparaty kościelne.

Poznański Józef, Długa 41.

ZELAZNE WYROBY (składy).

Straus A., Długa 39, filia Marszałk. 50a.